Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, środa 27 października 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 295

Niespodziewany wynik wyborów w Stronnictwie Narodowym

Zwycięstwo kierunku demagogicznego — Zupełne odsunięcie „grupy profesorskiej" — Niepowodzenie kandydatury p. Bieleckiego

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.). Wybory władz naczelnych Stronnictwa Narodowego, odbyte w niedzielę dały wynik nieoczekiwany, zwłaszcza dla czynników miarodajnych partii, które reżyserowały i przygotowywały zjazd ciała wyborczego. Szczególnie sensacyjny jest upadek kandydatury b. posła Bieleckiego, najbliższego współpracownika Romana Dmowskiego, który forsowany był wszelkimi sposobami i wpływami na stanowisko prezesa przez „górę partyjną". W ten sposób „góra" poniosła klęskę.

Osoba p. Bieleckiego miała też oznaczać rodzaj kompromisu pomiędzy radykalno - demagogicznym kierunkiem żywiołów młodszych a pomiędzy umiarkowanie liberalną „grupą profesorską". Zwycięstwo p. Kowalskiego, adwokata z Łodzi i skład prezydium, do którego nie wszedł ani prof. Rybarski, ani M. Seyda, ani prof. Wasiutyński, czy Komarnicki, dowodzi, że zdecydowane zwycięstwo w kołach partyjnych odnieśli „homines novi", rekrutujący się z młodszych żywiołów stronnictwa.

Jak informują, tego rodzaju rezultat wyborów

przyjęty został w poważniejszych kołach stronnictwa bardzo niechętnie, co w związku z powstałym niedawno Stronnictwem Pracy, zdaje się zapowiadać pogłębienie tarć i przeciwieństw w łonie Str. Nar.

Przewiduje się mianowicie, że umiarkowane żywioły N. D. zwłaszcza w sferach inteligencji i mieszczańskich,

tym przychylniej patrzeć będą na akcję polityczną Paderewskiego, Hallera i Korfantego, których nazwiska w szerokich kołach mówią bez porównania więcej, niż nikomu nieznani pp. Kowalski, Matlachowski czy Niebudek.

To samo zdziwienie wywołuje w szerszych kołach zupełne odsunięcie pp. Rybarskiego, a zwłaszcza R. Seydy, zasłużonego przywódcy w Poznaniu.

Podkreśla się równocześnie, jako fakt niezmiernie charakterystyczny, obniżenie poziomu Stronnictwa Nar., które wynosi na szczyty partyjne osobistości w życiu umysłowym i politycznym niczym się nie legitymujące.

Wiadomość o straceniu hrabiny nie znajduje dotąd potwierdzenia

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.). Onegdaj zamieściliśmy głosy prasy francuskiej, która żywo zainteresowana losami polskiej arystokratki hr. Wielopolskiej uwiedzionej, jak wiadomo, przez Gestapo, w czasie podróży z Paryża do Warszawy, zamieściła ostatnio sensacyjną wiadomość o straceniu hrabiny w murach więziennych w Moabicie.

Do chwili obecnej, pomimo usilnych starań, nie udało się sprawdzić, czy wiadomość ta odpowiadała prawdzie.

Jak się dowiadujemy, mąż hrabiny poruszony niepokojącymi wieściami postanowił sfinansować podróż adwokata Gustawa Beylina do Berlina, który postara się sprawę całą wyświetlić, a w razie gdyby pogłoski o wykonaniu wyroku okazały się przedwczesne wszcząć odpowiednie kroki o uwolnienie hr. Wielopolskiej.

Płk. Koc u prezesa dra Grubera

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.). Szef. OZN., płk. Adam Koc odwiedził dziś prezesa PKO dra Henryka Grubera, z którym odbył dłuższą konferencję.

Dr. Gruber jest od marca br. członkiem O. Z. N.

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.). Wobec pojawienia się w jednym z pism wiadomości na temat udziału w OZN., prezesa Henryka Grubera, sekretariat OZN komunikuje, że prezes Gruber został zaproszony przez władze naczelne OZN na członka tej organizacji w chwili rozpoczęcia akcji organizacyjnej t. j. w marcu b. r. i od tej chwili jest członkiem Obozu

Nowy klub parlamentarny?

Warszawa, 25 X (tel. wł). Klub demokratyczny łącznie z lewicą patriotyczną dąży do stworzenia na terenie Sejmu i Senatu wspólnego klubu parlamentarnego.

Ambasador U. S. A. w Paryżu autorem mowy prez. Roosevelta

Nowy Jork, 25. 10. (PAT) Prof. Raymond Moley, b. członek pamiętnego „trustu mózgów", którzy taki wpływ przemożny wywierali na prezydenta Roosevelta w pierwszych latach jego administracji, oświadcza w czasopiśmie „Newsweek", że ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu Bullitt był właściwym autorem chicagowskiej mowy prez. Roosevelta.

Zdaniem Molley'a, wytyczne polityki naszkicowanej w tej mowie są pełne „niepraktycznego romantyzmu", który nie zgadza się z polityką sekretarza stanu Hulla i zdradzają inspirację Bullitta, dawnego sekretarza prezydenta Wilsona, kiedy ten prowadził akcję na rzecz porozumienia demokracyj świata. Mowa Roosevelta w Chicago wzbudzić może złudne nadzieje w poparciu Stanów Zjednoczonych w niektórych państwach.

Zdaniem prof. Moley'a pakt Kellog — Briand, „który nigdy nie miał zrębów egzekutywy", pakt 9-ciu mocarstw, oparty o fałszywą przesłankę terytorialnej i administracyjnej jedności Chin, i wreszcie pakt Ligi Narodów, odrzucony przez senat Stanów Zjednoczonych — stanowią wątpliwej wartości podstawę prawną dla rooseveltowskiego projektu zarządzenia „kwarantanny" **przeciw państwom atakującym.**

Dziś przybywa do stolicy austriacki minister spraw zagranicznych

Warszawa, 25 X (tel wł.). We wtorek, dn. 2 bm. przybywa do Warszawy z wizytą sekretarz dla spraw zagr. Austrii dr Gwido Schmidt. Panu Sekretarzowi stanu towarzyszą pp. min. Maks Hoffinger, dyrektor polityczny, Wilhelm Wolf, radca urzędu kanclerskiego i Max Chlumecky-Loewenthal, sekretarz legacyjny.

Program trzydniowego pobytu w Polsce pana Sekretarza stanu przewiduje m. in. audiencję u Pana Prezydenta R. P., wizytę u pana premiera gen. Sławoja Składkowskiego, u pana ministra spr. zagr. Józefa Becka, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, wyjazd do Krakowa i złożenie wieńca na trumnie Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W czasie pobytu pana Sekretarza Stanu odbędzie się podpisanie umowy kulturalnej polsko-austriackiej oraz szereg oficjalnych przyjęć.

Pożyczka angielskich banków

Londyn, 25. 10. (PAT) Zarówno ze względów technicznych jak i politycznych nie przywiązywana jest żadna waga — podług Ag. Havasa — do pogłosek, jakie ukazały się na kontynencie, jakoby pewne banki angielskie miały wypuścić pożyczki zagr. w wysokości od 40 do 50 milionów funtów. W kołach finansowych **uważają, iż warunki rynkowe nie sprzyjają wypuszczeniu pożyczki zagranicznej.**

Co się tyczy możliwości udzielenia pożyczki Włochom, w kołach City oświadczają, iż sprawa ta mogłaby być rozpatrzona dopiero po osiągnięciu całkowitego porozumienia między Anglią a Włochami co do zagadnienia handlu **śródziemnomorskiego.**

Zbombardowany statek brytyjski

Bitwa powietrzna nad Barceloną

Marsylia, 25 X (PAT). Wczoraj wieczorem, jak oficjalnie informują, parowiec „Oueld Mellah" został zbombardowany i zatonął w pobliżu Barcelony.

Paryż, 25 X (PAT). Korespondent Agencji Havasa donosi z Walencji ze źródeł urzędowych, że dziś o godz. 4.30 rano posterunki obserwacyjne w Barcelonie dały znać o zbliżaniu się licznych samolotów powstańczych, lecących z Palma na Majorce.

Samoloty te zbombardowały Premia de Mar, Mataro i Perello, wyrządzając znaczne szkody. Samolotom rządowym udało się strącić dwa powstańcze samoloty. Jeden z nich spadł w morze. Drugi zaś w okolicach Mocada.

Potrzebują polskich urzędników

lecz Praga nie pozwala...

Mor. Ostrawa, 25. 10. (PAT) „Dziennik Polski" donosi, iż delegacja bezrobotnej młodzieży polskiej z terenu Śląska Cieszyńskiego z posłem Wolfem na czele przedstawiła staroście powiatowemu we Frysztacie dr. Haeringowi swe żądania. Starosta Haering oświadczył delegacji polskiej, iż uznaje jej żądania i sam potrzebuje do swego urzędu urzędników-Polaków, lecz decyzja w tej sprawie zależy od urzędu krajowego w Bernie.

Ta sama delegacja bezrobotnej młodzieży polskiej udała się z posłem Jungą do starosty powiatowego w Czeskim Cieszynie, który również oświadczył, iż dotkliwie odczuwa brak polskich sił urzędniczych w swym urzędzie.

Następnie udała się delegacja do urzędu krajowego w Bernie, gdzie za pośrednictwem posła Jungi przedstawiła całą tę sprawę prezydium urzędu krajowego.

Rycerskie tradycje na dworze rumuńskim

Uroczysta promocja W. Wojewody ks. Michała

Sinaia, 25. 10. (PAT) Od wczesnego ranka grzmiące pobudki orkiestr zwiastowały zbliżanie się dzisiejszych uroczystości. Już około godz. 8 rano w hallach wielkich hoteli setki barwnych mundurów galowych odbijały wyraźnie na tle niezwykłych o tej porze fraków. Setki samochodów zaczynają przewozić uczestników uroczystości na odległą o parę kilometrów polanę Piatra Arsa, na której ma się odbyć defilada. Wzdłuż drogi ustawiono szpalery dziatwy szkolnej, organizacji młodzieży itd. na długiej polanie, ograniczonej z jednej strony torem kolejowym, z drugiej zaś łańcuchem wzgórz, w pośrodku zaś ustawiono wysoką trybunę, przybraną flagami ze wspaniale udekorowaną lożą królewską.

Około godz. 9-ej trybuny zaczynają się zapełniać. Przybywają wyżsi urzędnicy i wojskowi, dyplomacja, członkowie rządu, a następnie wojskowi delegaci państw ościennych.

Na krótko przed godz. 10-tą nadjeżdżają dostojni goście zagraniczni: ks. Fryderyk Hohenzollern Sigmaringen, ks. Karol belgijski, ks. Gustaw Adolf szwedzki, Marszałek Śmigły-Rydz, księżniczka Ileana z małżonkiem, ks. Antoni Habsburg i ks. regent jugosłowiański Paweł. Wszyscy wchodzą do loży królewskiej.

O godz. 10-ej nadjeżdża król Karol z wielkim wojewodą Michałem. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego, a następnie marsza królewskiego. Król w białym płaszczu kawalera orderu Michała Walecznego z wielkim wojewodą Michałem przechodzą przed frontem zgromadzonych oddziałów i zmierzają następnie do loży królewskiej.

Po powitaniu króla z dostojnymi gośćmi, zgromadzonymi w loży królewskiej, rozpoczyna się właściwa uroczystość. Otwierają ją śpiewane modły, odprawione przez miejscowego biskupa w otoczeniu kleru. Po zakończeniu modłów król Karol i wielki wojewoda Michał wychodzą przed lożę królewską. Minister obrony narodowej gen. Iliasevici odczytuje dwa dekrety królewskie o nominacji ks. Michała na podporucznika. Dowódca batalionu ppłk. Focseneanu w białej pelerynie kawalera orderu Michała Walecznego podchodzi ze sztandarem do ks. Michała, który, kładąc rękę na sztandarze, wygłasza czystym i donośnym głosem słowa zwyczajowe przysięgi. Następnie po ucałowaniu krzyża, podanego przez biskupa, na komendę króla Karola, stojącego naprzeciwko, wielki wojewoda Michał, dobywszy szpady w postawie na baczność, słucha skierowanego do niego dłuższego przemówienia Jego Królewskiej Mości.

W przemówieniu tym król Karol stwierdza m. in., że aby stać się wodzem i móc rozkazywać innym, trzeba nauczyć się słuchać i wypełniać otrzymane rozkazy.

Po zakończeniu przemówienia, król Karol ucałował dwukrotnie syna.

Król Karol daje sygnał do rozpoczęcia defilady, pozostając na miejscu przed lożą królewską. Wielki wojewoda Michał w towarzystwie dowódcy swego baonu podchodzi do rozwiniętego szyku żołnierzy i staje na czele pierwszego plutonu.

Defiladę otwiera orkiestra jednego z przybocznych pułków królewskich, za którą idą poczty sztandarowe wszystkich pułków rumuńskich, a potem — poprzedzany przez własną orkiestrę — kroczy 8 batalionów strzelców górskich. Na prawym skrzydle 1-ej kompanii 1-go baonu postępuje wielki wojewoda Michał, witany z trybun burzliwymi oklaskami.

Przed rozpoczęciem defilady Marszałek Śmigły-Rydz prowadził ożywioną rozmowę z ks. Karolem belgijskim. Po defiladzie król Karol powrócił do loży i rozmawiał przez dłuższą chwilę z Marszałkiem Polski.

Rychło po zakończeniu defilady król Karol, wielki wojewoda Michał, a za nimi wszyscy dostojnicy zagraniczni odjechali samochodami na zamek Peles, gdzie odbyło się śniadanie.

Sinaia, 25. 10. (PAT) Pan Marszałek Śmigły-Rydz wręczył wielkiemu wojewodzie Michałowi starą karabelę polską jako dar armii polskiej.

Sinaia, 25. 10. (PAT) Wieczorem na zamku w Pelesz odbędzie się obiad w ścisłym gronie, w którym wezmą udział król Karol i wielki wojewoda Michał, dostojni goście królewscy, szefowie delegacyj wojskowych z zagranicy, wielki szambelan dworu, marszałek dworu i adiutanci Jego Królewskiej Mości.

Sinaia, 25. 10. (PAT) Król Karol II nadał Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi medal pamiątkowy króla Karola II-go pierwszej klasy. — Jest to specjalny medal domu królewskiego, nadawany przez króla jako osobiste wyjątkowe wyróżnienie.

Lwów, 25. 10. Przejazd Pana Marszałka Śmigłego-Rydza przez Lwów w drodze powrotnej z Bukaresztu nastąpi we wtorek o godz.. 22.59.

Depesza polskich organizacyj młodzieży

Warszawa. 25. 10. (Tel. wł.). Organizacje młodzieżowe polskie, które przyjmowały Wielkiego Wojewodę Michała podczas jego pobytu w Polsce i które utrzymują stałe przyjazne stosunki z młodzieżą rumuńską, wysłały pod adresem ks. Michała telegram następującej treści:

„Organizacje młodzieży polskiej, które miały zaszczyt gościć W. K. Wysokość w swoim gronie w czasie Jego niezapomnianego pobytu w Warszawie i które współpracują bratersko z młodzieżą rumuńską, łączą się sercem z tą młodzieżą, składając Waszej Królewskiej Wysokości najszczersze życzenia z okazji Jego promocji".

Wybory

lekarstwem na wszystko...

Warszawa, 25 X (tel. wł.) Zarząd główny Stronnictwa Pracy wydał odezwę, która m. in. głosi, że chwila obecna jest przełomowa i wskutek tego w odezwie swej Stronnictwo Pracy wysuwa żądanie... ...nowych wyborów demokratycznych.

Tezy programowo-polityczne P. O. W.

Warszawa, 25 X (tel. wł.) W związku z pracami przygotowawczymi do zjazdu POW w dniu 11 listopada w Wilnie, wybrano komisję polityczną, na której czele stanęli: pp. Pohoski, Kucharski i Rudnicki. Komisja ma za zadanie opracowanie na zjazd tez programowo-politycznych.

Kongres Związków Zawodowych

potępia krwawy terror w Sowietach

Warszawa. 25. 10. (Tel. wł.). W drugim dniu kongresu uchwalono wiele wniosków i rezolucyj, których tekst obejmuje kilkanaście stronic pisma maszynowego.

M. in. potępia krwawe rozprawy w Sowietach, uchwalono domagać się jak najdalej idącej ochrony pracy, rozbudowy ubezpieczeń społecznych, rozpoczęcia planowej gospodarki i uznano antysemityzm za przejaw reakcji, wypowiedziano się za skonsolidowaniem ruchu robotniczego z pracownicczym, wysunięto postulat dwuletniego przysposobienia fachowego dla młodzieży w wieku lat 14—15.

Na zakończenie wybrano nową komisję centralną, złożoną z 30 kilku członków.

Mufti zamieszka we Francji

Rzym, 25. 10. (PAT) Agencja Stefani donosi z Londynu: Według „Daily Herald" rząd francuski po naradzeniu się z rządem brytyjskim zaproponował rzekomo wielkiemu muftiemu, by osiedlił się we Francji. Wobec jednak odmownej odpowiedzi, postanowiono internować go w małej wiosce Libanskije, gdzie będzie pozostawać pod surową kontrolą.

Protest przeciw ustąpieniu dyr. Kieszkowskiego

Warszawa, 25 X (tel. wł.). Uchwała rady głównej Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych z dnia 22 bm. o odwołaniu p. Kieszkowskiego ze stanowiska naczelnego dyrektora związku, jest źródłem fermentów wewnętrznych w łonie rady głównej.

Sen. Malski zainterpelował w tej sprawie, powołując się na artykuły statutu, które domagają się conajmniej ustąpienia $^2/_3$ członków rady przez losowanie i zmiany prezydium Rady, co nie zostało dokonane przed przyjęciem uchwały.

Do oświadczenia tego przyłączyli się członkowie rady Szczepan Ciekot, Józef Gliński, sen. Piotr Olewnik, pos. Leon Suchorzewski, Władysław Jaruzelski.

Ś. † P.

Z Lekczyńskich

Zofia Stanisławowa KOMORNICKA

ur. w roku 1856 w Łostowicach Ziemia Kielecka, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 24 października 1937 w Turadach.

Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego odbędzie się w Turadach 27 października 1937 r. o godz. 11-tej przed południem.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym w Żydaczowie o godz. 8 rano dnia 27 października 1937 r., o czym zawiadamiają pogrążone w żalu

Dzieci i Wnuki.

Lwów, dnia 25 października 1937 r.

Wizyta w Rumunii

W czerwcu r. b. podczas niezapomnianych dni manifestacyj przyjaźni, sojuszu i bohaterstwa polsko-rumuńskiego, król Karol bawiąc wraz z ks. Michałem w Polsce, zaprosił do Rumunii p. Marszałka Śmigłego-Rydza. Wizyta ta doszła obecnie do skutku, stając się nowym wyrazem mocnych i trwałych więzów, które łączą oba zaprzyjaźnione narody i sprzymierzone państwa.

W czasie ubiegłych paru miesięcy, kiedy oba narody po okresie wizyt przeszły do swych codziennych trosk i wysiłków, towarzyszyło im w pracy przez cały czas przeświadczenie o nierozerwalności więzów, umocnionych poprzednio z takim pożytkiem dla obu stron. To też wizyta Marszałka w Rumunii nie potrzebuje służyć żadnemu ponownemu umocnianiu przyjaźni i sojuszu polsko-rumuńskiego. Jest jednak rzeczą właściwą, Naczelny Wódz odwiedził kraj sojuszniczy, w którym jeszcze nie był, co oczywiście będzie jeszcze jednym podkreśleniem stosunków nas łączących.

Sojusz polsko-rumuński wypływa, jak wiadomo, w sposób naturalny, z położenia geograficznego obu państw. Jego wartość zarówno dla Polski i Rumunii jak i dla ogólnej stabilizacji pokoju w Europie wschodniej i środkowej omawialiśmy już niejednokrotnie. Polska i Rumunia złączone solidarnością interesów oraz wspólną wolą utrzymania pokoju i prowadzenia polityki konstruktywnej i realnej stanowią potężny bastion ładu i spokoju w tak dość niespokojnych stosunkach międzynarodowych. Siłę tego bastionu pokoju położonego na wschodnich rubieżach cywilizacji rzymskiej i paraliżującego samym swoim istnieniem próby tworzenia w Europie środkowowschodniej przeciwstawnych bloków, stanowią przede wszystkim obie sojusznicze armie.

Wizyta króla Karola w Polsce pozwoliła mu zapoznać się bliżej z armią polską. Świetna jej postawa, uzbrojenie, organizacja i wyszkolenie zamanifestowane przed królem w Warszawie i w Biedrusku, sprawiły na nim wielkie wrażenie, co kilkakrotnie podkreślił, podnosząc, że z dumą przywdział mundur pułkownika wojsk polskich, honorowego szefa 57-go pułku piechoty. Podczas tej ostatniej wizyty zdobył też sobie król Karol serca żołnierza polskiego swoim serdecznym stosunkiem do wojska, munduru i sztandarów polskich. Można powiedzieć, że nastąpiło wówczas zbratanie obu armii w tej uroczystej chwili, kiedy mundur polski przywdział nie tylko najwyższy zwierzchnik sojuszniczej Rumunii, ale i szef jej armii, który jej wyszkoleniu i zaopatrzeniu poświęca osobiście wiele uwagi i wysiłku.

Wizyta p. Marszałka Śmigłego-Rydza w Rumunii stała się nowym podkreśleniem braterstwa broni polsko-rumuńskiego. Nie sposób nie zauważyć, że dała ona sposobność kontaktu osobistego dwóm mężom, którzy na swoje barki wzięli główną troskę o siłę obronną swych krajów, co posiadać musi duże znaczenie dla wartości naszego sojuszu. Niedawno zakończone wielkie manewry armii rumuńskiej wykazały kolosalne postępy, jakie poczyniła ona od czasu, gdy ster spraw wojskowych wziął osobiście w swe ręce król Karol. Cała Polska gorąco się cieszy z postępów w zaopatrzeniu, ze znakomitej postawy, wytrwałości i wyszkolenia, jakie wykazał żołnierz rumuński podczas ostatnich manewrów.

P. Marszałek Śmigły-Rydz w Rumunii uczestniczył w rodzinnej i dynastycznej uroczyści promocji następcy tronu Wielkiego Wojewody Michała na podporucznika armii rumuńskiej. Uroczystość ta zgromadziła także przedstawicieli szeregu domów panujących z księciem regentem jugosłowiańskim Pawłem na czele. Udział w niej p. Marszałka podkreślił serdeczne związki, jakie istnieją między dynastią rumuńską a narodem polskim, który w osobie króla Karola widzi najwyższego gwaranta ze strony Rumunii sojuszu i przyjaźni polsko-rumuńskiej i którego sympatie pozyskał sobie również ks. Michał podczas dwukrotnego pobytu w Polsce.

MOSKWA TAŃCZY...

W ostatnim czasie rząd sowiecki wydał cały szereg zarządzeń wskazujących na znaczną ewolucję pojęć w państwie dyktatury proletariatu. — Wśród tych zarządzeń najbardziej charakterystycznym jest rozkaz marszałka Woroszyłowa, wydany przed kilku miesiącami, zalecający młodym oficerom armii czerwonej naukę tańca. Dalszym ciągiem tych tendencji jest otwarcie w Moskwie paru set szkół tańca dla młodzieży sowieckiej.

Taniec należał do niedawna do rzeczy zakazanych w Sowietach. Młody człowiek, który ulegał czarowi tańca, był natychmiast wyłączany z Komsomołu, ponieważ taniec uważany był za wytwór znienawidzonej kultury burżuazyjnej. Obecnie młodzieży sowieckiej nie tylko pozwolono tańczyć, lecz poczyniono wszystkie ułatwienia, aby młodzież komunistyczna jak najwięcej tańczyła i w ten sposób spędzała wolny od pracy czas. Oprócz szkół tańca otwarto w Moskwie kilka dancingów, w których jazzbandy przygrywają modne melodie tanga lub walca angielskiego. Dancingi te dostępne są jednak tylko dla elity komunistycznej, wstęp bowiem kosztuje 5 rubli.

Publiczność dancingów moskiewskich rekrutuje się więc z t. zw. złotej młodzieży moskiewskiej, synów i córek komisarzy ludowych i innych wybitnych dostojników sowieckich. W związku ze zbliżającą się 20-tą rocznicą rewolucji październikowej, jak donosi „Wieczerniaja Moskwa", liczba dancingów i szkół tańca w stolicy sowieckiej ma być powiększona. Jakiś dziwny szał tańca ogarnia młodzież sowiecką. Korespondent „Wieczerniej Moskwy", który zwiedził kilka takich dancingów zaznacza, że są one przepełnione tak samo jak szkoły tańca do ostateczności. Tak do niedawna zakazany owoc ściąga tłumy młodzieży i święci swój triumf.

Moskiewskie tańce mają jednak swoją odwrotną stronę.

Od dłuższego czasu w Komsomole wykrywano jedną po drugiej grupy opozycyjne, które cieszyły się wielkim powodzeniem i popularnością wśród młodzieży. Propaganda antystalinowska uczyniła poważny wyłom na odcinku młodzieżowym a dobitną ilustracją tego stanu rzeczy są liczne aresztowania wśród młodzieży w Moskwie, Kijowie, Charkowie, Leningradzie i w innych ośrodkach sowieckich. Właśnie przed miesiącem dokonano w Moskwie sensacyjnych aresztowań w sekretariacie generalnym Komsomołu a nawet redaktor naczelny organu Komsomołu, „Komsomolskaja Prawda", został aresztowany pod zarzutem uprawiania opozycji antystalinowskiej.

Ten długi łańcuch represyj rządu sowieckiego wobec młodzieży rozpoczął się właściwie w dniu 1 grudnia 1934 roku, kiedy komsomolec Nikołajew zastrzelił w Leningradzie jednego z najbliższych współpracowników Stalina, członka Politbiuro, Sergiusza Kirowa, nazywanego Stalinem Północy. Od tej daty młodzież sowiecka stała się objektem specjalnych trosk rządu sowieckiego. Strzał Nikołajewa w Leningradzie odsłonił bowiem głęboką przepaść istniejącą pomiędzy nastrojami młodzieży a ideologią Stalina.

Opozycyjne grupy wśród młodzieży, jak się obecnie okazuje, istniały nie tylko w Moskwie, lecz również w Kijowie w Komsomole Ukrainy i w Mińsku, Komsomole białoruskim. W tych wypadkach chodziło o opozycję przeciwko Stalinowi nie tylko z pobudek ogólno zasadniczych, lecz również ze względów narodowościowych. Młodzież ukraińska i białoruska coraz ostrzej reagowała na centralistyczne zarządzenia Stalina, ograniczające autonomiczne uprawnienia republik narodowościowych. W licznych procesach sabotażowych, które bez przerwy toczą się w rozmaitych miejscowościach ZSSR., na ławie oskarżonych często znajdują się młodzi komuniści, na których wydawane są wyroki śmierci.

W tych warunkach na Kremlu pomyślano o burżuazyjnych rozrywkach, które należy wprowadzić wśród młodzieży, aby odwrócić jej uwagę od niebezpiecznych dla Stalina zagadnień politycznych. Tanniec stał się tym ośrodkiem zaradczym zastosowanym przez dyktatora sowieckiego na odcinku młodzieżowym. Tańczący komsomolec jest dla Stalina mniej niebezpieczny od komsomolca ideowego, rozmyślającego nad przyczyną niepowodzeń gospodarczych komunizmu.

Tej okoliczności należy zawdzięczać zdjęcie anatemy komunistycznej z tańca. Moskwa tańczy, lecz w kraju rozbrzmiewają liczne wyroki śmierci wydawane na opozycjonistów. Jest to prawdziwy taniec na wulkanie i w tym tkwi polityczna strona podsycanego przez władze sowieckie szału tanecznego, który ogarnął Moskwę.

(t).

W przypisku

Straszaki kołtunerii politycznej

W tygodniku „Zaczyn" czytamy:

„Kołtuneria „lewicowa" strasząca poczciwy ludek upiorem „totalizmu" i kołtuneria „prawicowa" rzekomo entuzjazmująca się t. zw. „faszyzmem" popełniają jeden i ten sam, wspólny a wielki błąd.

Błąd ten polega na tym, że w gigantycznych systemach zorganizowanej twórczości państwowej w t. zw. „państwach totalnych" widzą tylko zewnętrzną formę — niewątpliwie ważną, ale nie najważniejszą — widzą, albo uznają za istotną, tylko metodę realizacji, a nie to, co się realizuje. Niewątpliwie że treść i forma nie dają się ściśle wyodrębnić warunkując się wzajem, w każdym bądź razie dostrzeganie jednego tylko elementu jest błędem zasadniczym.

Błąd ten na obu kołtuneriach mści się bardzo poważnie.

Z jednej strony grupy uważające się za lewicę, które prócz absolutnie nie twórczych żywiołów pięknoduchowsko-nihilistycznych posiadają elementy b. wyrobione umysłowo i owiane duchem nowatorstwa, wskutek swej z gruntu błędnej interpretacji „totalizmu" przeciwstawiają się najbardziej twórczym i nowatorskim przedsięwzięciom, lub pozostają poza ich zasięgiem; a z drugiej strony ugrupowania określane mianem „prawicy" przejmując najbardziej zewnętrzne przejawy zwycięskich gdzie indziej ruchów, a zachowując niesłychanie prymitywne przesłanki myślowe i teoretyczne, uważają się za dojrzałe do odegrania analogicznie zwycięskiej roli. Oczywiście powoduje to dalszy rozdźwięk pomiędzy elementami siły i elementami myśli, zniechęcając świat wiedzy do śmiałych i wielkich poczynań.

A tymczasem „tajemnica" czy „prawda" współczesnego organizowania twórczości w skali państwowej wydaje się całkiem prosta.

Postulat „silnej ręki" wysuwany przez pewne koła jako uniwersalne lekarstwo jest niewątpliwie słuszny ale niezupełny.

Słuszny, bo z niedawnych dziejów Polski można bez trudu wyczytać rolę elementu siły w upadku i odrodzeniu Państwa Polskiego.

I dlatego właśnie postulat „silnej ręki" jest niezupełny, silna władza nie może być czymś autotelicznym, nie może być celem samym w sobie. Ujmować silną ręką można jedynie po pierwsze w imię czegoś, po drugie w sposób celowy i racjonalny. W bezspornej i zasadniczej hierarchii Idea — Doktryna — Realizacja — silna władza jest tylko wykładnikiem tej ostatniej".

ZŁÓŻ GROSZ NA F. O. N.

Marszałek Śmigły-Rydz przybył do Sinaia witany serdecznie przez króla Karola

Sinaia, 24. 10. (PAT.) Przez cały dzień niedzielny do Sinaia ciągnęły szeregi samochodów, wiozących uczestników dzisiejszej uroczystości. Uruchomiono również specjalny pociąg, którym z Bukaresztu przybyło wicie osobistości politycznych oraz liczni przedstawiciele wojskowości. Ulice Sinaia udekorowano chorągwiami o barwach narodowych i ustawiono bramy triumfalne. Już od południa na ulicach zapanował niezwykle ożywiony ruch. Wszystkie hotele są przepełnione.

Około godz. 17 obecni w Sinaia członkowie poselstwa R. P., przedstawiciele sfer urzędowych, wojskowości oraz liczni dziennikarze udali się na dworzec, udekorowany flagami i dywanami.

Na kilka minut przed nadejściem pociągu, na dworzec przybył premier Tatarescu i minister spraw zagranicznych Antonescu, a następnie książę Paweł Hohenzollern-Sigmaringen. — Rychło po tym nadjechał król z Wielkim Wojewodą Michałem i świtą królewską.

Punktualnie o godzinie 17.35 na dworzec wjechał pociąg specjalny.

Marszałek Rydz-Śmigły, po wyjściu z wagonu, przywitał się serdecznie z królem Karolem i Wielkim Wojewodą Michałem oraz z min. Antonescu, po czym panu Marszałkowi przedstawiono premiera Tatarescu i członków dwor ukrólewskiego.

Bezpośrednio po przywitaniu, Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie ks. Pawła Hohenzollern-Sigmaringen odjechał na zamek Pelesz, gdzie zarezerwowano dlań apartamenty.

Tym samym pociągiem przybyli do Sinaia książę Gustaw Adolf następca tronu szwedzkiego i brat króla Belgów książę Karol hrabia Flandrii, którym towarzyszyli również od granicy posłowie Szwecji i Belgii w Rumunii.

Do osoby P. Marszałka przydzielony został płk. Constantin, b. attache wojskowy w Warszawie.

Wczoraj wieczorem na zamku Pelesz w ścisłym gronie odbył się obiad, wydany przez króla na cześć gości zagranicznych.

Dostojni goście zagraniczni zapoznali się z P. Marszałkiem w drodze w godzinach rannych za pośrednictwem wielkiego łowczego królewskiego Mocsonyi i spożyli wspólnie pierwsze i drugie śniadanie.

W dniu dzisiejszym P. Marszałek weźme udział w uroczystościach nadania stopnia podporucznika następcy tronu księciu Michałowi, po czym odbędzie się wielka rewia oddziałów wojska, przysposobienia wojskowego i organizacyj młodzieży. Na uroczystości przybyły poczty sztandarowe wszystkich pułków armii rumuńskiej.

Sinaia, 24 X (PAT). Program uroczystości dnia dzisiejszego przewiduje: w godzinach rannych wielka rewia wojskowa z okazji nominacji oficerskiej Wielkiego Wojewody Michała. W południe śniadanie w pałacu, w którym wezmą udział goście zagraniczni oraz inne osoby. Wieczorem wielki obiad w pałacu królewskim, a następnie raut.

PRZENIESIENIE ZWŁOK ŚLĄSKICH DZIAŁACZY NARODOWYCH

Cieszyn, 24. 10. (PAT). W dniu wczorajszym w Cieszynie odbyła się wspaniała uroczystość przeniesienia zwłok śląskich działaczy narodowych Karola Miarki, Pawła Stelmacha i ks. Ignacego Świeżego.

Uroczystość zamieniła się we wspaniałą manifestację ludu śląskiego, w której wzięło udział przeszło 25 tys. uczestników. Prócz wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego, władz miejscowych, cywilnych i wojskowych, zjawili się prawie wszyscy posłowie Ziemi Cieszyńskiej i Górnego Śląska, a poza tym liczni przedstawiciele ludności z za Olzy ze swoimi posłami: Buzkiem, Jungą i Wolfem.

Trumny wielkich bojowników sprawy polskiej zostały złożone do grobów zasłużonych na cmentarzu komunalnym.

Związek Młodzieży Ludowej zlikwidował się i przeszedł do Zw. Młodej Polski

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.). Wczoraj odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów Związku Młodzieży Ludowej z całej Polski.

Po zagajeniu obrad prezes Henryk Pusiewicz złożył sprawozdanie z działalności zarządu, kończąc przemówienie okrzykiem na cześć Marszałka Śmigłego-Rydza, który zgromadzeni podchwycili z entuzjazmem.

Po przemówieniu delegatów został odczytany apel do młodego pokolenia wsi.

Apel zawiera m. in. następujące tezy:

Młodzież wiejska, kierująca się w swoich szczytnych zamierzeniach i pracy wychowawczej li tylko względami najlepiej pojętego dobra Narodu, Państwa i wsi, a niepodpadająca wpływom grup czy partyj politycznych, zgłasza gotowość poparcia z wiarą, przekonaniem i młodym entuzjazmem wskazań Naczelnego Wodza, które to wskazania zmierzają ku rozbudowie mocy Państwa w oparciu o najistotniejsze wartości Narodu.

Wiara w Naród, jego moc i ogrom wartości, które w najczystszej formie drzemią w polskiej wsi, nakazują dziś, w przełomowym dla Narodu i Państwa momencie skupić się młodym chłopom w okół Naczelnego Wodza i dać mu bez zastrzeżeń prawo dysponowania sobą dla dokonania wielkich osiągnięć. Na tych przesłankach opierając swój stosunek do prac, zmierzających przede wszystkim do zespolenia młodego pokolenia Polski, niezależna młodzież wiejska przyjmuje za najszerszą platformę w swych pracach ideową deklarację Związku Młodej Polski.

Młodzież wiejska, stając do pracy w myśl ideałów Związku Młodej Polski, wyraża przekonanie, że wiara w siły narodowe, jakie drzemią we wsi, stanie się niewyczerpanym źródłem energii i entuzjazmu w budowie właściwego ustroju, który będzie oparty na hierarchii celów i hierarchii wartości.

Następne tezy, zawarte w apelu, dotyczą: planu gospodarczego, ograniczenia prywatnej i społecznej wartości na rzecz Państwa, przebudowy ustroju rolnego, uzdrowienia struktury gospodarczej i rozwinięcia inicjatywy społecznej.

Apel kończy się następująco: „Uważamy, że spełnimy wówczas swe zadanie, jeśli nauczymy wieś być prawdziwie twórczą, nauczymy ją mieć pełną świadomość działania i doboru tak środków, jak metod pracy realizacyjnej dla wielkiego celu, jakim jest wielka i potężna Polska".

Do tak pojętej pracy staje młode pokolenie wiejskie z wiarą i przekonaniem, oraz z pewnością zwycięstwa".

W wyniku obrad obecni uchwalili wniosek zarządu, by „Związek Młodzieży Ludowej zlikwidował dotychczasowe formy organizacyjne i przeszedł w całości do Związku Młodej Polski.

Wniosek ten przyjęty został przez zebranych delegatów oklaskami. O godz. 14-tej przybył na salę obrad kierownik Związku Młodej Polski p. Jerzy Rutkowski, który wygłosił przemówienie.

Walny Zjazd delegatów Związku Młodzieży Ludowej wysłał na zakończenie obrad depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., p. Marszałka Śmigłego-Rydza, p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego i szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca.

Działacze Z. Z. Z. oskarżeni o działalność wywrotową

(x) Przed krakowską ławą przysięgłych toczy się proces przeciwko działaczom Z. Z. Z., Władysławowi Głuchowskiemu i Franciszkowi Barańskiemu.

Akt oskarżenia zarzuca obu wymienionym działalność wywrotową i nawoływanie do rewolucyjnej zmiany ustroju państwa polskiego.

Przestępstw tych dopuścili się obaj oskarżeni w dniu 10 stycznia 1937 roku w Chrzanowie, gdzie wygłosili podburzające przemówienia.

Pierwszy przemawiał Władysław Głuchowski, chwaląc działalność Generalnej Konferencji Pracy we Francji, jako organizacji syndykalistycznej, skupiającej robotników, bez względu na ich przekonania polityczne.

Mówca z kolei zaatakował bardzo silnie rząd włoski i niemiecki, mówiąc, że pomagają one bandom faszystowskim powstańców hiszpańskich. Mówiąc o Francji i Anglii, atakował rząd Bluma, zaznaczając, że Francja mogłaby skutecznie pomóc Hiszpanii, ale Blum woli konferować z Edenem, zamiast pomóc Madrytowi. Mówca podkreślał, że jedynie Rosja sowiecka wystąpiła czynnie w obronie sprawiedliwych żądań Madrytu.

W apelu końcowym mówca nawoływał do wzmożonej akcji całego proletariatu i do walki z wszelkim faszyzmem przy pomocy środków radykalnych.

Przemawiający po nim Franciszek Barański z Chrzanowa omawiał sprawę wojny domowej w Hiszpanii, w podobny sposób. Mówiąc o zarzutach stawianych Z. Z. Z., a zwłaszcza o zarzucie komunizmu, oświadczył, że komunizm w Polsce, to głodny robotnik.

Domagał się stworzenia ustroju, którzyby umożliwił dojście do władzy rządowi chłopsko-robotniczemu.

W pewnym momencie obecny na sali starszy przodownik P. P. Franciszek Pacocha, zwrócił uwagę przewodniczącemu zgromadzenia na niedopuszczalną treść przemówień Głuchowskiego i Barańskiego. Wówczas to Barański oświadczył, że mówi o rewolucji, jako walce z kapitałem, a nie z rządem.

Obaj oskarżeni nie przyznali się do winy, zarówno w śledztwie jak i na rozprawie, twierdząc, że nie domagali się gwałtownej zmiany ustroju w Polsce.

Wczoraj, w sobotę, przewodniczący przystąpił do przesłuchania świadków. Pierwszy przesłuchany był św. Owczarek. Przewodniczący zadaje pytanie świadkowi, czy był na zgromadzeniu, kiedy przemawiał Barański i czy słyszał, jak Barański mówił: „Robotnicy nie kłócić powinni się, lecz bić na alarm, póki czas". „Musimy tworzyć szturmówki, by w odpowiedniej chwili rzucić je do walki".

Ława przysięgłych odnośnie do Władysława Głuchowskiego 5 głosami potwierdziła winę, 7 zaprzeczyła. Odnośnie do osoby drugiego oskarżonego Franciszka Barańskiego stosunek głosów wyrażał się 6:6; werdykt wypadł więc uniewinniająco.

Trybunał po naradzie zasystował ten werykt, na skutek czego sprawa będzie jeszcze raz rozpatrywana przed inną ławą

CZEGO ŻĄDAJĄ URZĘDNICY P. K. P.

(x). Onegdaj odbył się w Poznaniu Zjazd Prezesów i Sekretarzy Zw. Urzędników Kolejowych przy udziale przedstawicieli Zarządu Głównego.

Zjazd powziął rezolucję, w której zebrani wnoszą o natychmiastowe zniesienie podatku specjalnego i 7% obniżki płac, wprowadzonej od 1 lutego 1934 r., przeprowadzenia reformy przepisów uposażeniowych na podstawie ustawy z roku 1923, oraz przywrócenia wszystkich uprawnień emerytalnych, posiadanych przez emerytów i pracowników kolejowych przed wydaniem dekretu P. Prezydenta z 5 grudnia 1935 r.

Ze względu na ostateczne zubożenie sfer pracowniczych z powodu znacznego wzrostu drożyzny, Zjazd uchwalił domagać się wypłacenia wszystkim pracownikom kolejowym niższych i średnich grup jednorazowej bezzwrotnej zapomogi do wysokości 75 proc. poborów zasadniczych dla żonatych i 50 proc. dla samotnych.

Dotacja M. K. K. O. z okazji jubileuszu

Rada M. K. K. O. z okazji 23-lecia uchwaliła przeznaczyć 100.000 zł. na fundusz dla lwowskiego drobnego przemysłu i handlu, 5.000 zł. na dożywianie młodzieży i dzieci, oraz 5.000 zł. na zakupno podręczników szkolnych dla ubogiej młodzieży we Lwowie. Związek kas poznańskich ofiarował z okazji jubileuszu lwowskiej kasy 2.000 zł. na cele oświatowe w Małopolsce.

WARSZAWIANKA ZWYCIĘŻA POLONIĘ 2:1

Warszawa, 24 X. Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został towarzyski mecz ligowych drużyn Warszawianki i Polonii. Zwyciężyła Warszawianka w stosunku 2:1 (0:1).

Pierwsze minuty gry wykazały lekką przewagę Polonii. Atak z Kulą i Nawrotem dość często gościł pod bramką Warszawianki. Groźne są w tym czasie również wypady Kisielińskiego, które jednak likwiduje doskonale grająca obrona Warszawianki z Martyną i Gwoździńskim. W 43-ej minucie dalekie podanie Nytza wiatr znosi do bramki Warszawianki i Rudnicki nie jest w stanie obronić pierwszego gola. Po przerwie Warszawianka przeważa. Gra toczy się przeważnie na boisku Polonii. W 11-ej minucie udaje się Sochanowi wyrównać. Następują obustronne ataki, ale dopiero na 3 minuty przed końcem Kniola uzyskuje decydującą o zwycięstwie bramkę. W obu drużynach należy wyróżnić bramkarzy, z obrońców para Warszawianki była lepsza. Prowadził p. Fass, widzów 2000.

REKORD POLSKI NA ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH W KATOWICACH

Katowice, 24 X. W niedzielę w Katowicach odbyły się zawody lekkoatletyczne, będące oficjalnym zakończeniem tegorocznego sezonu na Śląsku. Zawody zorganizowała katowicka „Pogoń". Na specjalną uwagę zasługują wyniki w rzucie młotem. Pierwszych trzech zawodników przekroczyło 40 metrów. Przy czym Kocot z Sokoła Tarn. Góry w rzucie poza konkursem uzyskał 48.09 mtr. Prawie o 2 metry lepiej od rekordu Polski Węglarczyka. W biegu na 3000 mtr. startował Soldan z Cracovii wygrywając bez większego trudu. W skoku o tyczce zwyciężył Mucha z Sokoła Czeladz wynikiem 3.80 mtr.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA LWOWA

W niedzielę na szosie gródeckiej rozegrano wyścig kolarski o mistrzostwo Lwowa. W biegu na trasie 100 km startowało 14 zawodników, z których bieg ukończyło 12. Wyniki przed stawiają się następująco: 1) Huber (LTK i M.) 3:19; 2) Opiat (LTK i M.) 5:23:03; 3) Szczotka (Czarni) 3:23:04.

Bieg na 50 km startowało 27, bieg ukończyło 22. 1) Łata (Ukraina) 1:41; 2) Neugebauer (Strzelec — Rożen) 1:41:3; 3) Czartoryski (Czarni) 1:44.

Bieg pań na 10 km.: 1) Hermanówna (Strzelec) 23:24:2; 2) Szeketówna (LTK i M.) 26:19; 3) Wykówna (L. T. K. i M.) 27:00:4.

BIEG NA PRZEŁAJ WE LWOWIE

W niedzielę, staraniem sekcji lekkoatletycznej Czarnych, oraz Komendy Grodzkiej Z. S., odbył się jesienny bieg na przełaj seniorów i juniorów przy udziale 52 zawodników z Pogoni, Czarnych, Sokoła. Świtu i Strzelca. Bieg rozegrano bezposrednio po otwarciu boiska Okręgowego Ośrodka WF. Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

Seniorzy. trasa 5 km.: 1) Korzeniowski (Pog.) 14:36, 2) Zolza (Pogoń) 14:41, 3) Bieniarz (Pog.) 15:10.

Juniorzy, trasa 3 klm.: 1) Furmański (Czar.) 10:06, 2) Derzecki (Oddział Z. S. Piątek-Hermina) 10:38, 3) Koszykowski 10:50.

Warto zaznaczyć, że wszyscy zawodnicy bieg ukończyli.

SOLDAN DOSTAŁ POSADĘ I ZOSTAJE W KRAKOWIE

Kraków, 24. 10. Sekretariat Cracovii informuje nas, że starania o zatrzymanie Soldana w Krakowie powiodły się. Soldan otrzymuje posadę w Muzeum Miejskim i dzięki temu Kraków zatrzyma świetnie zapowiadającego się biegacza.

Jak wiadomo Soldan miał się przenieść do Warszawy, gdzie miał obiecaną posadę.

Porażka bokserów Lechii w Janowej Dolinie

Janowa Dolina, 24. 10. W niedzielę odbył się w Janowej Dolinie mecz bokserski, w którym miejscowy Strzelec odniósł sensacyjne zwycięstwo nad lwowską Lechią w stosunku 11:5.

CZARNI—POGOŃ 9:7

W niedzielę wieczorem w Hali Sportowej, w meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo okręgu, Czarni wygrali z Pogonią w stosunku 9:7. Przebieg walk w kolejności wag od muszej do ciężkiej, przedstawia się następująco:

Nieprz (Cz) zremisował z Musiałem (P); Sawaryn (Cz) wypunktował Kołotkę (P); Zagrodnik (P) wygrał przez dyskwalifikację z Gromalą (Cz); Chrostek (Cz) zmusił w 2 rundzie do poddania się Niemca II (P); Jerzyk (P) wygrał na pkt z Borodajkiewiczem (Cz); Wołoszyn (Cz.) wygrał w 2 rundzie przez k-o z Jasińskim (P); Niemiec (P) wygrał na pkt. z Brolikiem (Cz). Sędziował w ringu p. Bunzel, punktował p. Bitmar.

DRUGA PORAŻKA I. K. P. W MISTRZOSTWACH BOKSERSKICH ŁODZI

Łódź, 24. 10. W Łodzi rozegrany został mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Łodzi pomiędzy I. K. P. a Wimą. Mecz ten zakończył się nieoczekiwaną przegraną mistrzowskiego zespołu łodzi — I. K. P. w stosunku 7:9. Jest to druga z kolei porażka I. K. P. Spowodowała ona utratę szans na zdobycie mistrzostwa w bież. roku. I. K. P. wystąpił w składzie rezerwowym bez Spodenkiewicza i Chmielewskiego. Wszystkie spotkania stały na niskim poziomie.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

W niedzielę rozegrane zostały w Warszawie dwa mecze bokserskie o mistrzostwo klasy A okręgu. Decydujące znaczenie miał mecz Polonia—Legia, zakończony zwycięstwem Polonii w stosunku 10:6. Dzięki temu zwycięstwu Polonia najprawdopodobniej zdobędzie tytuł mistrza Warszawy. W drugim meczu Makabi odniosła zwycięstwo nad Fortem Bema 11:5.

Rumunia zwycięża Polskę w szczypiórniaku

Bukareszt, 24. 10. W Sibiu (w Rumunii) rozegrany został międzypaństwowy mecz w szczypiórniaku pomiędzy reprezentacjami Polski i Rumunii. Zwyciężyła Rumunia w stosunku 10:8 (5:5).

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z 52 DNIA WYŚCIGÓW — (NIEDZIELA 24 PAŹDZIERNIKA 1937)

Gonitwa I. Godz. 13. — 400 zł. — Dla 3 i 4 l. og. i kl. anglo-arabskich. — Dystans około 2.000 m.

1) „Góral" stajni Ferdynandów (**typ Dziennika Polskiego**), 2) „Igor" J. hr. Potockiego.

Tot. zw. 9.50.

Gonitwa II. Godz. 13.20. — 500 zł. — Dla 3 l. i st. koni. — Dystans około 2.400 m. (płoty).

1) „Zalotna" stajni „J. Z. S." (**typ Dziennika Polskiego**), 2) „Lawina III" F. Wójcika.

Tot. zw. 6.

Gonitwa III. Godz. 13.50. — 600 zł. — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 3.600 m. (przeszkody).

1) „Mohacz" P. Żuka (**typ Dziennika Polskiego**), 2) „Arcachon" H. Lewartowskiego (**typ Dziennika Polskiego**), 3) „Admonicja M. Zduńczykowej.

Tot. zw. 15.50, franc. 8.50, 10.50.

Gonitwa IV. Godz. 14.20. — 600 zł. — Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 2.000 m.

1) „Grawelot" S. Langa i B. Mićkowskiego (**typ Dziennika Polskiego**), 2) „Pantyr" stajni „Jawidz", 3) „Magnes" stajni „J. Z. S.".

Tot. zw. 9.

Gonitwa V. Godz. 14.50. — 600 zł. — Dla 2 l. og. i kl. — Dystans około 1.200 metrów.

1) „Łotr" stajni „J. Z. S.", 2) „Naiwna Kurtyzana" J. i W. Gutkowskich, 3) „Primanota" A. hr. Rostworowskiego.

Tot. zw. 25.50, franc. 11, 9.50.

Gonitwa VI. Godz. 15.20. — 500 zł. — Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 1.600 m.

1) „Repeta" A. Kostkiewiczowej, 2) „Byczyna" M. Karatjejewa (**typ Dziennika Polskiego**), 3) „Aztor" H. Lewartowskiego.

Tot. zw. 8.50, 6.50, 12.

Gonitwa VII. Godz. 15.50. — 700 zł. — Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 2.000 m.

1) „Łanicz" stajni „J. Z. S.", 2) „Humbert" S. Langa i B. Mićkowskiego, 3) „Fredo" stajni „Warna". Wycofana „Nedill" B. Zangena.

Tot. zw. 10, franc. 7, 13.50.

Zjazd Związku Ociemniałych Żołnierzy

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.). Wczoraj obradował Zjazd Związku Ociemniałych Żołnierzy. Uczestnicy Zjazdu o godz. 9 rano byli na nabożeństwie w kościele św. Aleksandra, odprawionym na intencję Zjazdu, po czym uformował się wielki pochód na czele z pocztami sztandarowymi, który udał się na plac Józefa Piłsudskiego, gdzie zarząd Związku złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Niewidomych żołnierzy prowadzili członkowie Zw. Rezerwistów.

Walny Zjazd obradował w wielkiej sali Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Na uroczyste otwarcie Zjazdu przybyli liczni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Zjazd otworzył prezes Związku Ociemniałych Żołnierzy poseł mjr. Edwin Wagner, który w krótkim przemówieniu scharakteryzował działalność Związku w ciągu ostatnich 4 lat.

Pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego zebrani uczcili powstaniem z miejsc i długą chwilą milczenia i skupienia. — Mówca zaznaczył dalej, że na każdym posterunku życia państwowego, na wszystkie wezwania do ofiar na rzecz Państwa ociemniali żołnierze odpowiadają pozytywnymi czynami.

W imieniu rządu witał Zjazd wiceminister dr. E. Piestrzyński. W imieniu władz wojskowych przemawiał płk. Milak, po czym zebrani wznieśli entuzjastyczne okrzyki na cześć armii i Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

Powołano nowy zarząd w dotychczasowym składzie.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do pana Prezydenta R. P., pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej i p. prezesa Rady ministrów gen. dr. F. Sławoja-Składkowskiego.

FERENCVAROS ZDOBYWA PUCHAR ŚRODKOWEJ EUROPY

Rzym. 24. 10. Rozegrany w Rzymie wobec 20.000 widzów finałowy mecz o puchar Środkowej Europy, pomiędzy rzymską drużyną Lazio i budapeszteńskim Ferencvarosem zakończył się zwycięstwem Węgrów w stosunku 5:4 (3:4). Ponieważ Węgrzy wygrali również i pierwszy mecz 4:2, zdobyli oni definitywnie puchar Środkowej Europy.

CZECHOSŁOWACJA BIJE AUSTRIĘ

Praga. 24. 10. W Pradze czeskiej wobec 35.000 widzów odbył się mecz piłkarski Czechosłowacja — Austria, zakończony zwycięstwem Czechosłowacji 2:1 (0:1). Czechosłowacja z uwagi na czekające ją ciężkie mecze w Londynie i w Glasgowie, wystawiła w reprezentacji kilku młodych zawodników, którzy wypadli bardzo dobrze.

PRAGA BIJE WIEDEŃ

Wiedeń. 24. 10. W Wiedniu wobec 11.000 widzów odbył się mecz międzymiastowy Wiedeń—Praga. Czesi i tu odnieśli zwycięstwo 1:0 (1:0).

RUMUNIA PRZEGRYWA Z WĘGRAMI

Bukareszt. 24. 10. W drugiej reprezentacji Rumunii i Węgier rozegrały w Bukareszcie mecz międzypaństwowy. Zawody rozstrzygnęli na swoją korzyść Węgrzy 3.0 (2:0).

Z TEATRU WIELKIEGO

W noc świętojańską

Baśń w pięciu odsłonach Wilhelma Raorta

Teatr lwowski bardzo szczęśliwie zainaugurował sezon przedstawień dla dzieci baśniową „Nocą świętojańską" Raorta. Widowisko to bawi, wzrusza i uczy. Nie morałami uczy, lecz bezpośrednio, samą akcją. Nieszczęście jest karą za nierozważny czyn i brak serca „bohatera" sztuki, Stefana. I to właśnie nieszczęście wyciska gorące łzy z oczu małych widzów, każąc im potępić Stefana za jego samolubstwo. Oczywiście kończy się wszystko dobrze, co widownia przyjmuje z rozgłośną radością.

Nie często zdarza się widzieć u dzieci tak żywe odczucie przewiny i zasłużonego nieszczęścia, jak w sposobie ich reagowania na „Noc świętojańską".

Zręcznie wpleciony w akcję świat postaci komicznych ożywia i rozwesela sztukę. Efektownie wypadła groteskowa koncepcja dworu króla, oparta na motywach historycznych i ludowych.

Na wyróżnienie zasługują bardzo ładne produkcje baletowe.

Jako fakt godny uznania należy podkreślić niezwykłą w organizacji przedstawień dziecinnych pieczołowitość i prawdziwie artystyczną staranność. Piękne dekoracje Różańskiego były utrzymane w charakterze realistycznym. Reżyseria Jerzego Szyndlera nadała sztuce właściwego tempa. Ilustracja muzyczna podniosła urok przedstawienia.

Z wykonawców na plan pierwszy wysunęła się Irena Paszkowska, kreująca rolę Stefana. Doskonała była „Matka" w wykonaniu p. Bielickiej, która ładnie odśpiewała kilka pieśni. Pozostałe role dobrze odtworzyli pp.: Feldmanówna, Kruszelnicka, Pitołajówna, Przystawski, Zintel, Szalawski, Bykowski.

Sztuka powinna cieszyć się dużym powodzeniem. (zast.)

Z sali koncertowej

Chieko Hara — pianistka

Laureatka międzynarodowego konkursu Szopenowskiego w Warszawie, japońska pianistka p. Chieko Hara, zaprezentowała wczoraj swe duże wartości artystyczne, dzięki którym już dziś zaliczyć ją możemy do wybitnych odtwórczyń dzieł fortepianowych. Mimo pewnej jeszcze sztywności i suchości w wykonie, zalety pianistyczne egzotycznej fortepianistki są całkiem nadzwyczajne.

W pierwszym rzędzie podkreślamy idealnie pewną i niezawodną sprawność techniczną z fenomenalnie wyrobioną lewą ręką, technika jej zatem osiągnęła niemal najwyższy poziom wirtuozerii. Następnie rozporządza pianistka pewnym i zdecydowanym tonem o dużej mocy, którą jednakże umie znakomicie stopniować — uzyskuje przepięknie zwiewne pianissima — zatem wykon jej posiada szeroką skalę dynamiczną, dzięki której interpretacja staje się żywą, plastyczną i interesującą. Ponadto duża kultura artystyczna, wybitny temperament i wrodzona subtelność pozwolą pianistce w niedalekiej przyszłości na wysoce uduchowioną interpretację, skoro już dzisiaj gra jej zasługuje na szczere i gorące wyróżnienie.

Pięknie — aczkolwiek nie zupełnie stylowo wykonany J. S. Bacha „Koncert włoski" z miejsca wykazał wysoką wartość artystki. Schumanowski „Karnawał" interesował ujęciem, wyczuwało się, że pianistka doskonale rozumie epokę, pięknym był Cl. Debussy, ale nade wszystko ujęło nas gorące umiłowanie najdroższej nam muzyki Chopina. Entuzjazm i zapał cechowały interpretację dzieł Chopina — pianistka wykazała głębokie zrozumienie dla twórczości największego poety-muzyka i pozyskała sobie gorące sympatie lwowskiej publiczności.

J. WEŁESZCZUK

Program obchodu „Dnia Oszczędności" — 31 X.

Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej ustalił następujący program „Dnia Oszczędności" — 31 października:

I. Audycja radjowa o godzinie 18-ej: a) przemówienie prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. dra Henryka Grubera, b) odśpiewanie hymnu oszczędnościowego.

II. Wydanie przez Centralny Komitet Oszczędnościowy R. P. odezwy do Obywateli i rozpowszechnienie jej: 1) przez prasę, 2) plakaty, a) w instytucjach, b) na ulicach, c) w lokalach instytucji oszczędnościowych.

III. Zorganizowanie okolicznościowych pogadanek w szkołach, oddziałach wojskowych, KOP-u, policji państwowej, straży granicznej i innych organizacji, oraz specjalnych akademii i obchodów oszczędnościowych. Przyozdobienie gmachów instytucji i urzędów zielenią i flagami państwowymi.

Nowiny literacko-artystyczne

Powieści Rodziewiczówny po litewsku

Z Kowna donoszą: W tych dniach na półkach księgarskich ukazało się litewskie tłumaczenie powieści M. Rodziewiczówny „Testament". Przekładu dokonał M. Talekas. — Księgarnia „Szwiesa" w najbliższym czasie zamierza wydać jeszcze jedną powieść Rodziewiczówny „Kwiat Lotosu" w tłumaczeniu J. Deszrytisówny. Spółka wydała już I. tom powieści St. Reymonta „Chłopi" w tłumaczeniu M Newerawiczica.

Wieczór poświęcony muzyce Szymanowskiego w Pradze

Na 11 listopada br. wyznaczono w towarzystwie artystycznym „Umelecka Beseda" wieczór, poświęcony muzyce Karola Szymanowskiego. W programie znajdują się II. kwartet skrzypcowy (po raz pierwszy w Pradze), kompozycje na fortepian i skrzypce, oraz pieśni.

Prace nad budową wystawy w Rzymie — rozpoczęły się

Onegdaj Mussolini położył osobiście pierwszy kamień pod budowę pierwszego gmachu przyszłej wystawy światowej. Trzypiętrowy ten gmach, który stanie po prawej stronie Esplanady nawprost wejścia głównego, przeznaczony będzie na biura wystawy. Zajmie on powierzchnię z górą 5.600 m. kw. i będzie miał 160 m. długości.

Demonstracja przy pomocy koncertu

W Sztokholmie odbył się koncert-monstre z udziałem 250 muzyków pod dyrekcją słynnego kompozytora Hugo Alfwena. Koncert ten miał charakter manifestacji protestacyjnej przeciwko angażowaniu tu zagranicznych zespołów muzycznych, mimo bezrobocia panującego wśród muzyków szwedzkich.

Sala Teatru Wielkiego

„Chór Dana"

Sympatyczna i miła impreza wielce cenionego i cieszącego się dużą popularnością „Chóru Dana" zbiegła się z wartościowym koncertem laureatki konkursu Szopenowskiego w Warszawie, japońskiej pianistki Chieko Hary. Niewątpliwie tkwi w tym jakieś nieporozumienie tym bardziej, że recital pianistki był już dawno ogłaszany i reklamowany. Poza tym Teatr Wielki, chluba Lwowa — świątynia sztuki — używany bywa obecnie na imprezy stojące na poziomie „ogródkowym", jak to miało miejsce z występem orkiestry cygańskich chłopców, która z prawdziwą sztuką nie miała nic wspólnego. Kierownictwo teatrów powinno tego rodzaju produkcji bezwarunkowo zaniechać i ograniczyć się do poważnych imprez koncertowych o wartościowym poziomie — gdyż tylko takimi można podnieść kulturę muzyczną wśród społeczeństwa naszego miasta.

Koncert „Chóru Dana" — zespołu świetnie wyćwiczonego z popularnym ich solistą Foggiem na czele, cieszył się zasłużonym powodzeniem. Z powodu równoczesnego koncertu pianistki nie mogłem wysłuchać całej audycji, jednakże kilka piosenek wystarcza w zupełności dla zorientowania się w istotnie niezwykłych walorach wokalnych tego sympatycznego zespołu. — Przede wszystkim należy podkreślić świetny dobór głosów i precyzyjne zespiewanie się, niezwykłą lotność i lekkość oraz niezmiernie bogatą dynamikę, jak również łatwość zmian barwy brzmienia i nastroju. — „Chór Dana" można bezwątpienia zaliczyć do najprzedniejszych zespołów wykonywujących lekką piosenkę.

Solowe piosenki śpiewał najpopularniejszy piosenkarz polski Mieczysław Fogg, dzielnie mu pomagał i weselił publiczność A. Wysocki.

Popularnych śpiewaków oklaskiwano owacyjnie, za co w podzięce odwdzięczyli się licznymi naddatkami.

J. W.

MADELON LULOFS 13

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

— Nie złapali mnie, pa *), — powiedział cicho.

— Ma się rozumieć, że nie złapali. Z „dobrej woli" przyszedłeś, prawda? — zapytał tamten drwiąco, a wszyscy roześmiali się.

— Do naszego kampongu przyszedł nieznajomy i ten mnie tu przyprowadził.

— A teraz pojedziesz do Deli, bo podpisałeś kontrakt?

— Tak jest, pa...

— A czego tam szukasz?

Ruki spuścił głowę.

— Tam tanie złoto, pa...

Stary splunął na ziemię.

— Psie syny! — rzekł z gniewem, a potem, zwracając się do Ruki'ego, dodał:

— I spodziewasz się tam znaleźć młode dziewczęta i wrócić bogaczem, co?

Ruki kiwnął głową.

— Tylko nie wiele temu, — zawołał tamten. Będziesz tam pracował. Będziesz miał tyle roboty, że ci się ciało pokrzywi, że cię zaboli każde ścięgno i każda kosteczka. Będziesz tam musiał lasy karczować i ugory dla białych uprawiać, plantować dla nich tytoń i drzewa kauczukowe. Od tego oni się bogacą. Będziesz bity i wyzywany. I zawsze pozostaniesz nędzarzem, a wstyd ci będzie powrócić do kampongu jako biedny, wycieńczony pracą kulis. Dlatego też wcale nie wrócisz, ale na zawsze tam pozostaniesz... Ja tam idę, aby pomóc tamtejszym kulisom, aby im powiedzieć, żeby nie pozwolili się bić... Tylko dlatego podpisałem kontrakt, nie dlatego, aby zdobyć złoto.

— Nie chcę pracować, — rzekł Ruki. — Chcę wrócić do domu. Muszę jeszcze nażąć trawy dla mego bawołu. — Z tymi słowy wstał i szedł ku wyjściu, tam jednak odepchnął go dozorca w mundurze biura werbunkowego.

Chcę do domu — powtórzył Ruki głosem stanowczym.

— Stul pysk, — rzekł groźnie dozorca.

— Chcę wyjść, chcę wrócić do domu!... — Ruki odsunął nieco na bok dozorcę, aby sobie zrobić przejście, otrzymał jednak silne uderzenie.

— Na miejsce! — krzyknął dozorca. — Wracaj na swoje miejsce...

Od uderzenia spadła Ruki'emu z głowy chustka. Było to pogwałceniem tradycji adatu, jakiego nigdy jeszcze nie doznał. Krew gorącą falą uderzyła mu do głowy.

— Nie bij mnie! — rzekł porywczo. — Nie chcę, żeby mnie bito. Jeszcze nigdy nie byłem bity.

— Tak? — zadrwił tamten. — W takim razie najwyższa pora, żeby rozpocząć, braciszku. — Przyskoczył do Ruki'ego i grzmotnął go trzykrotnie pięścią w twarz. Chłopiec w milczeniu zniósł tę zniewagę, zrozumiał bowiem nagle, że jego przeciwnik jest silniejszy od niego, że ma władzę i moc, a zatem i prawo znęcać się nad nim... Ukrył twarz w zgiętym ramieniu i przykucnąwszy uznał swoją niższość.

— Ampon *), pa... ampon pa. Łaski... — bełkotał.

Tamten otarł sobie zakrwawione ręce.

— Idź na miejsce i nie ruszaj się...

Zawstydzony i upokorzony Ruki odszedł, przykucnął i utkwił oczy w ziemię. W sercu jego obudziło się gorące uczucie nienawiści. Nigdy jeszcze nie doznał tego uczucia. Aż mu się zamgliło przed oczyma.

— To dopiero początek, bracie — ostrzegał go ów starszy człowiek, który siedział obok niego. — Rób co każą, to będzie najlepiej.

Ruki nie odpowiadał. Patrzył nieruchomo przed siebie. Kiełkowała w nim ponura wściekłość. Wściekłość, która budzi się w rozdrażnionym zwierzęciu.

Potem pobiegł myślami do swego rodzinnego kampongu. Co tam teraz robi Nenne? czy go szuka? I gdzie są Sidin i Karimun? Podniósł wzrok, aby ich odszukać i spojrzał prosto w twarz młodej kobiety, która usiadła obok niego. Była jeszcze prawie dzieckiem. Przypominała Ruki'emu Supinę. Widział, że płacze. Płakała cicho i ciągle ocierała łzy chustką. (C. d. n.)

*) Pa — ojciec, słowo używane na całym archipelagu sundajskim w stosunku do starszych mężczyzn, tak jak ma — matka, w odniesieniu do kobiet.

*) Ampon — łaska.

JARMARK ŚWIATA

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

No, pewno trochę inny jak po naszych zaściankach i trochę większy, 100 razy, 500 razy większy, ale zawsze jarmark — pełen zgiełku i jaskrawej tandety. Długim wężem legł po obu brzegach Sekwany na przestrzeni paru kilometrów, wwiercił się zuchwale, arogancko w sam środek miasta między renesansowe pałace Ludwików i dumne budynki Napoleona, między dostojne, szerokie bulwary i rozrzutne wielkością place. Łbem uderzył w królewskie Tuilerie, a ogonem zakręcił, aż hen, gdzieś w okolicy lasku Bulońskiego, rozkrzyczał się, rozjazgocił i wciąga w siebie nieprawdopodobne ilości ludzkiej ciżby.

Sztuka i wiedza wstydzą się trochę swej przynależności do tak pospolitej imprezy, więc rozsiadły się w budynkach poza obrębem wystawy, łącząc się z nią tylko dyskretnie ukrytymi przejściami podziemnymi lub mostkami. „Palais de descouvertes", który jest z pewnością najbardziej ciekawym — pouczającym i cennym na całej wystawie — okupował szeroko „Grand Palais" na Champs Elisée. Naprzeciw w „Petit Palais", gardząc już nie tylko pospólstwem wystawy i zrywając z nią wyraźnie, ale śmiejąc się ze świata całego umieścili się „Niezależni". Z fugą i temperamentem właściwym bardzo młodym duszom artystycznym (bo ciała bywają i stare), popstrzyli ściany dostojnych wnętrz. Na oszołomionych widzów sypią się z góry formy: klocki, koła, drabiny, smoki, potwory w diabelskiej orgii barw, skaczą im po głowach, kłują w oczy, biją w tempe czoła i syczą w uszy: „Głupi jesteś motłochu". Trzeba być filozofem, aby wytrzymać ten napór sztuki niezależnej.

Za to w nowym pawilonie przy „Pont D'Alma" możemy już kroczyć spokojnie, warto nawet nie raz jeden usiąść na ławeczce i chwilkę kontemplować. Oczywiście lwią część budynku zajęła sztuka francuska, ale tu możemy już ją szczerze podziwiać, kosztować w jej czystym, szlachetnym nurcie. Z szalonych bezdroży, z wybryków nieokiełznanych, wracamy do poprawnego rysunku, do nasyconych powietrzem i światłem przestrzeni, do form wdzięcznych i nam bliskich. Sztuka polska zajmuje także trzy sale: niestety, nie ma tam niczego ponad przeciętność naszych wystaw, tęsknię za tym porywającym wariatem Szukalskim. Rozkrojona hyperpomarańcza (Witkowskiego), która intrygowała mnie już na wiosnę w Ipsie, oklamuje tu świat cały co do flory polskiego kraju. Jednak Michalaka soczyste, ciepłe portrety podobają się nam bardzo.

Największej jednak radości artystycznej dozna ten, kto zawędruje do „Musée d'Art moderne" na Avenue Wilson. 600 lat sztuki francuskiej ułożonej syntetycznie i planowo w salach, przy doskonale oprowadzającym katalogu — dają jasne wyobrażenie o pochodzie kultury i ducha francuskiego od wczesno gotyckich rzeźb, o prymitywnym wdzięku, poprzez barok Ludwika XIV., zmysłowych malarzy rokoko franc., aż do potężnego rozwoju neoklasycyzmu w epoce cesarstwa i kończącym się żywym, socyzmem, bliskim nam impresjonizmem. Jest się nad czym zadumać...

Minąwszy podziemny korytarz wynurzamy się na światło dzienne w samym już sercu wystawy.

Wystawa, jak wystawa. Tyle ludzi już o niej pisało, mądrze, ciekawie, dowcipnie, a ja tylko swoje powtarzam: to jest jarmark, wielki, wielki jarmark; zamiast naszych bud stoją okazałe pawilony, ale kramiki to są takie zupełnie jak u nas: cacka, świecidełka, drobiazgi, barwności, cudowności i upychają ci je i krzyczą do ciebie i łapią za rękaw — zupełnie jak u nas. A w „Centre des Colonies" na długiej, zielonej wysepce, gdzie są same afrykańskie i azjatyckie dziwaczności: pagody, świątynie z gliny, chaty okrągłe w kształcie uli — dzikusy, negrusy w stożkowatych kapeluszach kręcą się wszędzie, pobrzękując blaszkami, Arabowie w powłóczystych szatach spacerują godnie, chwieją się fezy, turbany — głowę tracisz zupełnie i nie wiesz na co masz patrzeć i kogo słuchać. Z kramików wyciągają się do ciebie setki rąk, potrząsają barwnymi skórami, dywanami, rozwijają ze stosów jedwabi jaskrawo-wzorzyste szale, w wężowych mieniących się skrętach. Wonie ambry i różanych olejków wylewają się gdzieś niespodzianie w zaułku. Tłum się pcha i faluje. Oto tam pokazują warsztaty murzyńskie. Zuluski czy też kafryjki, importowane świeżo z samego jądra dziczy, kucają na ziemi i coś tam tkają na prymitywnych krosnach, ale nie, przeszkadza im to błyskać na ciebie oczami... brr... aż cię mrowie przechodzi. Jarr-marr-ek...

Gwarnie, jaskrawo, brzęcząco.

Afrykańskie specjalności zachwalają głodnym i łakomym: migdały, daktyle za bezcen. Kosztujesz i wypluwasz zaraz.

Aby coś zjeść, uciekasz z tropików i wracasz w strefę umiarkowaną i cywilizowaną. Przy każdym pawilonie restauracja. Każdy kraj swoją kuchnię reklamuje. — Kawa wiedeńska mit „Schlagobers" na wysokim tarasie Austrii jest bardzo smaczna — ale droga... i tak wszędzie na wystawie jest drogo. Dobrze tym, co nie mają ograniczenia dewiz i dobrze bogatym: siedzą sobie w „Roi Georges", słuchają muzyki i są obsługiwani dyskretnie i dobrze. Przed barami ciśnie się plebs i oszczędni Francuzi. Na patelniach na świeżym powietrzu przysmażają się nasze jarmarczne parówki, oliwa skwierczy i zaraz powietrze robi się mniej świeże. W rozkrojoną bułkę upycha gruba „patronne" ociekającą tłuszczem parówkę i już jest tania zakąska. Znikają stosy bułek, przy ladzie siorpie jeden i drugi cienką lurę w filiżance, bo to tanio. Panny do usługi uwijają się bez przerwy, spocone i zachrypnięte.

Nogi cię bolą, chcesz zwiedzać przykładnie, poważnie, bez pośpiechu, bez rwetesu. Przestępujesz próg niemieckiego olbrzyma i już porwała się fala tłumu, zamknęło się za tobą morze, ani w tył, ani naprzód. Depcąc po piętach przednim zastępom, a deptana przez tylne, robiąc łokciami w oba boki i wyciągając o ile możności nos ponad głowy tłumu, wjeżdżasz na cudzych plecach do środka i nic już bardziej nowego i zdumiewającego, jak to, co jest na zewnątrz, nie widzisz. Są jakieś wspaniałe torby i kufry skórzane, porcelanowe serwisy, silniki, ale to wszystko nie warte twojej męki. Nigdy nie przestaje bić fala tłumu w owe dwa najbardziej sensacyjne pawilony: niemiecki i sowiecki. Z westchnieniem ulgi wyrywasz bocznym wejściem.

Polski pawilonik! Tyle o nim pisano i tak go wyśmiano! Francuzi przylepili mu brzydki epitecik z racji jego kształtu. Stoi sobie to tam biedactwo w ścisku innych wielmożów, jak zabłąkany kopciuszek, wstydzący się nawet swojej polskości, bo prawdziwie polska to jest tam tylko nasza monopolówka i kącik ludowy urządzony przez pannę Pawlikowską. A naprzeciw widnieje tak piękny na zewnątrz i szczerym folklorem przepełniony pawilon Rumunji — naszej siostrzycy w biedzie!

Zwiedzamy bo warto, pawilon watykański, potężną propagandę katolicyzmu i tuż obok z wielkim kosztem urządzone akwarium.

Zmierzcha. Pracowity, zgiełkliwy dzień ma się ku końcowi i nagle, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej — budzą się reflektory. Najbanalniejsze pawilony stroją się w nowy urok sztucznego światła. Znikł wprawdzie blask potężnego słońca, ale zakwitają ogniki zwodne człowieczej zręczności — i zwodzą cudownie... Fontanny u stóp Trocadero zabarwiły się i mienią wciąż: raz ogniste — porywające, to fioletowo — żałobne, to zielono — uśmiechnięte, to złoto — bogate, rozpuszczają ku ziemi perliste warkocze i szemrzą bez przerwy. Okrzyk zachwytu wyrywa się nagle z tysiąca piersi: naprzeciw wytrysła w górę misterną koronką niebotyczna wieża Eiffla i położyła się złotym pismem na czarnej księdze nocy. Zewszęd wokoło wybuchają teraz blaski, ognie. „Palais de lumière" wysłało już w niezmierną dal swoje urzekające, ruchome promienie. W Sekwanie odbijają się światła iluminacji. Przepełnione ludźmi „vedetty" mkną wzdłuż brzegów, aby nasycić się widokiem. Godzina dziesiąta:

Szum robi się na rzece, wody się podnoszą, wytryskują w górę, kłębami, strugami, pianą. Może to pognieważy się trytony w głębi i wypluwają całe gejzery, od ich złości rzeka cała się burzy i kipi. A może syreny chcąc raz obejrzeć dziwne ludzkie sprawy — wyniosły się dumnie z wody, lecz zawiedzione, opadają zaraz łzawą mgłą z powrotem. I znowu zaczyna się feeryczna gra świateł; clou wieczoru: „Fontaines Lumineuses". Równocześnie wprost z wody wystrzeliwują w samo niebo z wielkim hukiem fajerwerki. Pękają w górze kolorowe kule i rozpryskują w bukiety iskier, które lecą nam wprost na głowy.

Świat bajki wyczarowany przez człowieka, jego fantazją, jego umysłem, jego ręką... Mimowoli szukam postaci, aby zaludnić tę feerię. Czy nie zejdzie tam ze stopni Trocadero młody sułtan z bajki Szeherezady, w turbanie ozdobionym wielkim brylantem — uśmiechnięty, czarujący i da znak ukrytym w ogrodzie odaliskom, aby mu zatańczyły tu, na moście między fontannami, a one posłuszne otworzą falisto-błyszczący korowód — rozwiewając na wietrze swe długie welony i mieszając je z pianą fontann.

Ale niestety, nie ma królewicza z bajki. W dole przewala się szary, pospolity tłum. Kobiety w płaszczach, mężczyźni w kapeluszach i z laskami w ręku, depcą sobie po nagniotkach, zawijają resztki niedojedzonych zapasów w papier, kaszlą, plują, krzyczą na towarzyszy, aby ich nie zgubić w ścisku i pracowicie uwijają się wszędzie — szare, smutne ludzkie mrówki... jarmarczne pospólstwo!

AMELIA ŁĄCZYŃSKA

JÓZEF MAYER 5

Pod znakiem Windsoru

(Ciąg dalszy.)

Innego dnia pojechaliśmy do dwóch zamków królewskich poza Londynem: Windsoru i Hampton Court. Ten porządek zwiedzania należałoby właściwie odwrócić. Hampton Court, który przestał być rezydencją jeszcze w połowie XVIII w., jest mniej ciekawy, natomiast starożytny Windsor, związany trwale swą historią a dziś już i imieniem z dynastią, może stanowić doskonałe zamknięcie wrażeń angielskich.

Hampton Court, największy z zamków królewskich w Anglii, zbudowany został w 1515 r. i darowany Henrykowi VIII. przez kardynała Wolseya. Jego to renesansowy gust przyozdobił portale płaskorzeźbami cesarzy rzymskich, a wnętrza szeregiem doskonałych płócien — jedne i drugie głównie włoskiej ręki. Obok najświetniejszych nazwisk Itali spotyka się licznie mistrzów innych krajów — tak, iż 1.000 sal pałacowych stanowi jedną wspaniałą galerię. Dziś zamieszkują go pensjonariusze korony angielskiej, przeważnie wdowy po duchownych — może przez pamięć na osobę założyciela. Utrzymany w francuskim stylu ogród łączy się z ogromnym Bushy-Parkiem, pełnym oswojonych saren, ciągnąc się poszóstną aleją kasztanów zwyż milę. W ogrodzie zwraca uwagę ulubiony w XVIII. w. sztuczny labirynt: „the Maze" — i nastrojowy zakątek pełen staroświeckich kwiatów wysadzonych w nie dzisiejsze kształtem klomby. To wirydarz Anny Boleyn, nieszczęśliwej drugiej z sześciu żon Henryka VIII., ściętej z jego rozkazu, jak i większość pozostałych. Od wieków już utrzymują Anglicy owe miejsce w tym samym stanie, zachowując tradycyjnie te same gatunki, kolory i rozmieszczenie kwiatów — subtelny hołd złożony blademu cieniowi przeszłości.

Sam przejazd autobusami od North Woolwich, miejsca zakotwiczenia na Tamizie „Kościuszki" w porcie handlowym Londynu, do Windsoru — dał nam raz jeszcze sposobność do poznania ogromu brytyjskiej metropolii. Wyjechaliśmy ze statku jak zwykle przed 8-mą, wprost z przystani samochodami, nie zatrzymując się nigdzie po drodze — kiedy zaś mijaliśmy ostatnie domy londyńskich przedmieść było już dobrze po 12-tej... Dalszy przejazd pozwolił nam zapoznać się z angielskim krajobrazem: łagodnym, zielonym, miłym dla oka, lecz mało malowniczym przez swój nizinny charakter i ubóstwo drzew (poza oczywiście wspaniałymi parkami). Droga wiodła naprzód do Stoke Poges, małego kamiennego kościółka z XIV. w., położonego wśród ślicznego ogrodu-cmentarza, tak pełnego róż, że zapominało się niemal o grobach. Najpiękniejszy z nich to grób poety Tomasza Graya, w cieniu starego wiązu, pod którym tworzył swe poematy, a który dziś szeroko nawisłymi gałęźmi wziął jego mogiłę pod swą zieloną, szumiącą opiekę.

W Maidenhead zamieniliśmy autobusy na statek rzeczny, kursujący w górę Tamizy. Trudno wprost było uwierzyć, że jest to ta sama rzeka, którą wpłynęliśmy niedawno od Kanału La Manche na wody angielskie — u jej ujścia, tak szerokiego, że nie widać niemal brzegów. Uregulowana rzeczka jest wąska i niezbyt bogata w wodę. Celem umożliwienia żeglugi po niej zbudowano szereg śluz, w których zamknięty statek musi czekać, aż z pomocą dość staroświeckich urządzeń podniosą lub opuszczą poziom wody do jej stanu na następnym odcinku. Zresztą czas się nie dłużył na tych przymusowych postojach; nabieramy zwolna b. świeżej angielskiej flegmy z samego patrzenia na siedzących nieruchomo nad rzeką z wędką w ręku Anglików, zwykle po dwóch, trzech razem, lecz milczących wzajem godzinami na zabój. Są i piękniejsze widoki: tuż nad obu brzegami wznoszą się miłe, wygodne angielskie wille, czasem pretensjonalne pałacyki czy imitowane zameczki Amerykanów, schodzące nad samą wodę zielonym trawnikiem, nieodgrodzonym niczym od strony rzeki. Każdy kto płynie łódką, mógłby właściwie przybić do brzegu, wysiąść i pójść spokojnie w głąb parku lub spocząć na biało malowanych ogrodowych fotelach, przy stole zastawionym do południowej herbaty. Wszędzie nadwodne garaże dla luksusowych ślizgowców, kajaki i motorówki uwijane wprost do pni drzew — włączają w ten sielski krajobraz akcent żeglarski, tak nieodłączny od psychiki Anglii.

(Dok. nast.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Polacy na Międzynar. Zjeździe Delegatów Stacyj i Kopalń Doświadczalnych

Jak wiadomo, odbył się niedawno w Brukseli międzynarodowy zjazd delegatów stacyj i kopalń doświadczalnych przemysłu górniczego, na którym poza delegacjami Ameryki, Anglii, Belgii, Francji, Niemiec i Czechosłowacji byli obecni delegaci polscy, a mianowicie z kopalni doświadczalnej i centrali ratownictwa górniczego w Mikułowie na Górnym Śląsku. Szereg odczytów, wygłoszonych na zjeździe dotyczył zagadnień, związanych z używaniem materiałów wybuchowych w kopalniach węgla, działania zapór pyłowych jako środka zwalczającego wybuchy pyłu węglowego i metanu, posługiwania się prądem elektr. przy strzelnictwie kopalnianym, analiz metanu i pokrewnych gazów, wydzielających się z pokładów węgla za pomocą wymrażania, hipotez powstawania raptownych wydzielań się gazów w kopalniach, strzałów wstrząsających, sztucznego otrzymywania metanu na drodze fermentacji organicznej, urabiania skał za pomocą kwasu węglowego systemem Cardox, budowy nowych aparatów oddechowych, wybuchowości pyłu w kopalniach węgla brunatnego, studiów nad strukturą i wytrzymałością górotworów nakładowych kopalń węgla, studiów nad zmianami ciśnień górotworów w miarę odbudowy pokładów, skuteczności działania rozmaitych gatunków pyłów kamiennych na hamowanie wybuchów pyłu lub metanów w kopalniach i in.

Ożywione dyskusje spowodowały przedłużenie zjazdu o 2 dni, przy czym wyłoniły się zagadnienia nowe, którymi stacje doświadczalne będą zajmować się w dalszym ciągu swych prac.

Z polskich prac zwróciły na siebie szczególną uwagę:

nowy aparat oddechowy inż. Stanisława Hermana i metoda badań działania tam zaporowych dr. inż. Wacława Cybulskiego. Górnicze aparaty ratownicze inż. St. Hermana odznaczają się zaletami, jakich żadne inne przyrządy zagraniczne nie wykazują. Przedstawiciele niektórych państw zapowiedzieli nawet wprowadzenie u siebie polskich aparatów oddechowych inż. Hermana.

W toku dyskusji, dotyczącej **badań kopalnianych urządzeń elektrycznych, ujawniło się, że w tym dziale reprezen**towanym przez inż. Cehaka, pomimo **niedługiego czasu istnienia tego działu, stoimy lepiej od szeregu państw, reprezentowanych na zjeździe i nie gorzej od najwyżej zaawansowanych.**

Podczas trwania zjazdu uczestnicy zwiedzili szereg stacyj doświadczalnych i objektów wzorowych, zapoznając się na miejscu z ich urządzeniami.

Jaki podział rzemiosła przewiduje projekt noweli prawa przemysłowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Projekt noweli prawa przemysłowego, opracowany przez specjalną komisję w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, omawia w art. 143 klasyfikację rzemiosła (drobnego przemysłu). Wprowadza on podział rzemiosła na następujące rodzaje:

Rzemiosło koncesjonowane obejmuje wytwórczość i usługi, wykonywanie których może zagrażać interesowi lub bezpieczeństwu publicznemu. Do rzemiosła tego zalicza się: 1) rzemiosło instalacji centralnego ogrzewania; 2) rzemiosło instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych; 3) rzemiosło instalacji gazowych; 4) rzemiosło instalacji elektrycznych; 5) wycier kominów (kominiarstwo); 6) mularstwo w zakresie robót budowlanych, określonych w art. 333 i 334 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202) i to tylko na obszarze osiedli i miast; 7) ciesielstwo — w zakresie robót i w obszarach wskazanych wyżej w p. 6; 8) drukarstwo, litografia i chemigrafia; 9) rusznikarstwo; 10) rzeźnictwo rytualne.

Rzemiosło kwalifikowane obejmuje wytwórczość i usługi, nieumiejętne wykonywanie których może zagrażać bezpieczeństwu i zdrowiu ludności na skutek użytkowania względnie spożywania gotowych wyrobów (artykułów), albo, w których nabycie umiejętności fachowych wymaga szczególnych urządzeń w zakładzie, opieki i nadzoru. Do rzemiosła tego zalicza się: 1) blacharstwo; 2) kowalstwo i podkownictwo (kucie koni); 3) ślusarstwo; 4) mechanictwo precyzyjne; 5) mechanictwo samochodowe; 6) tokarstwo w metalu; 7) stolarstwo; 8) zduństwo; 9) rymarstwo i siodlarstwo; 10) piekarstwo i cukiernictwo; 11) rzeźnictwo i wędliniarstwo (z wyłączeniem rzeźnictwa i wędliniarswa koni); 12) fryzjerstwo (męskie i damskie); 13) szewstwo na obszarach określonych w myśl ust. VI; 14) krawiectwo (męskie i damskie) na obszarze określonym w myśl ust. VI), który brzmi: W trybie określonym w ust. V, art. 143, minister Przemysłu i Handlu ustali, na jakich obszarach wzgl. na terenie jakich typów osiedli, zawody wymienione w ust. trzecim pod 1. 13 i 14 zaliczają się do rodzaju rzemiosła kwalifikacyjnego.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijski 89.48 — 89.05, dolary amerykańskie 5.29 — 5.26 i pół, dolary kanadyjskie 5.29 — 5i26 i pół, floreny holenderskie 293.32 — 291.60, franki francuskie 18.07 — 17.57, franki szwajcarskie — 122.25 — 121.45, funty angielskie 26.26 — 26.10, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.50 — 16.50, korony duńskie 117.19 — 116.35, korony norweskie 131.93 — 130.95, korony szwedzkie 135.43 — 134.45, liry włoskie 22.00 — 21.20, marki fińskie 11.61 — 11.20, marki niemieckie — 123.00 — 117.00, szylingi austriackie 98.00 — 97.00, marki niemieckie srebrne 128.00 — 122.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.90.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 55.13 — 55.38, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 em. 67.75 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 em. 69.00 — serie 83.25, 5 proc. poż. konwersyjna 62.00.

Tendencja utrzymana.

AKCJE

Bank Polski 106.50, Węgiel 23.00 — 22.75, Lilpop 51.00, Starachowice 30.50, Haberbusch 41.00, Ostrowiec 24.50.

Tendencja nieco słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.30 — 89.84 — 89.12, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 292.60 — 293.32 — 291.88, Kopenhaga 117.19 — 116.61, Londyn 2619 — 26.26 — 26.12, N. Jork czeki 5.29 — 5.30 i jedna czwarta — 5.27 i trzy czwarte, N. Jork kabel 5.29 i jedna czwarta — 5.30 i pół — 5.28, Oslo 131.93 — 131.27, Paryż 17.87 — 18.07 — 17.67, Praga 18.50 — 18.55 — 18.45, Sztokholm 135.10 — 135.43 — 134.77, Zurych 121.95 — 122.25 — 121.65, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.96 — 27.76, — Helsinki 11.61 — 11.55, Montreal 5.30 i jedna ósmo — 5.27 i pięć ósmych, Tel Aviv 26.26 — 26.12.

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach oraz egzekutywna sprzedaż mąki.

Pszenica, żyto, jęczmień, kukurydza, hreczka i kasze, pęcak, mąki i otręby obniżyły się w cenie.

Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica: jednolita szklista 30.25 — 30.50, jednolita czerwona 27.25 — 27.50, zbiorowa czerwona 26.25 — 26.50, jednolita biała 27.75 — 28.00, zbiorowa biała 26.50 — 26.75, żyto: standart I 22.50 — 22.75, standart II 21.75 — 22.75, jęczmień: przemiałowy 20.00 — 21.00, pastewny 18.25 — 18.50, kukurydza krajowa żółta 19.50 — 20.00, hreczka przemiałowa 18.00 — 18.50, kasza hreczana — 35.00 — 36.00, kasza jęczmienna grubsza — 28.50 — 29.00, kasza jaglana 34.50 — 37.50 pęcak 30.00 — 30.50, mąka pszenna: stand. gat. I wyc. 44.50 — 45.00, I 42.50 — 43.00, I—A 40.50 — 41.00, II 37.50 — 38.00, II—A 34.00 — 34.50, III 25.00 — 25.50, pastewna 18.50 — 19.50, razowa 32.00 — 32.50, mąka żytnia: wyc. 0—30 proc. 33.75 — 34.25, gat. I 0—50 proc. 31.75 — 32.25, gat. I 0—65 proc. 22.75 — 23.25, gat. II 50—65 proc. — 26.00 — 26.50, otręby: żytnie 13.25 — 13.50, pszenne grube 15.00 15.25, pszenne średnie 12.50 — 13.00, pszenne miałkie 14.50 — 14.75.

Inne kursy niezmienione.

Anglia nie podwyższy cła na jaja i drób

Wniosek producentów angielskich o podwyżkę cła na jaja i drób pochodzenia nie brytyjskiego został przez rząd odrzucony, wobec czego nie należy spodziewać się zmiany cła na te artykuły.

ZE SPORTU

Jędrzejowska po powrocie do kraju opowiada o sobie i swoich sukcesach

W sobotę o godz. 8.30 rano, przyjechał z Nowego Jorku do Gdyni motorowiec „Piłsudski“. Na pokładzie wsparta o kule, z prawą stopą w gipsie stała Jadwiga Jędrzejowska.

Gdy na pokład weszli przybyli specjalnie na jej spotkanie — delegat Polskiego Związku Lawn Tenisowego p. Zieliński, reprezentanci klubu sportowego „Gdynia“ i spora grupa dziennikarzy — Jędrzejowska oświadczyła:

— Tak mi przykro, że dokoła mnie wszyscy są zdrowi i cali, a ja wracam do kraju i witam się z wami jako „kaleka“...

Gips nosi już Jędrzejowska 5 tygodni, a jeszcze przez tydzień będzie w nim miała unieruchomioną stopę. Potem przez czas dłuższy potrwa rekonwalescencja, a gdy wszystko dobrze się ułoży, za 4 miesiące Jędrzejowska zagra swój pierwszy mecz treningowy.

Gips jest bardzo oryginalny. Na bieli jego czernią się... dziesiątki podpisów różnych amerykańskich znakomitości sportowych i filmowych, którzy w tak oryginalny sposób wyrazili swą sympatię dla naszej tenisistki. Nie brak też jest tam nazwisk Polaków amerykańskich, szczególnie serdecznie opiekujących się swą rodaczką w czasie jej choroby i pobytu w szpitalu w Los Angeles.

Przechodzimy do hali kontroli celnej na dworcu morskim, i tu w asyście celników, rewidujących rzeczy pasażerów „Piłsudskiego“, słuchamy opowieści Jędrzejowskiej o jej sukcesach i przygodach najpierw w Anglii, a później w Ameryce.

Opowiada nam, jak w Wimbledonie po pokonaniu Marble w finałowej walce z Round, była już o włos od zwycięstwa. — Tymczasem jedna piłka (miała bowiem piłkę meczową) zdecydowała, że nieoficjalną mistrzynią świata została Angielka, a nie ona. Po Wimbledonie nastąpił krótki wypoczynek nad morzem w Felictove, potem dość męcząca podróż po Atlantyku na pokładzie statku „Waszyngton“. Tu zaczynają się przygody amerykańskie. Najpierw opowiada nam o serdecznym powitaniu w Nowym Jorku, a potem o udziale w kilku turniejach, na których stale odnosiła sukcesy. Znamy je zresztą z krótkich relacji depeszowych. Wreszcie słuchamy o turnieju w mistrzostwach Ameryki z Forest Hill pod Nowym Jorkiem.

— Byłam pewna zwycięstwa — mówi — byłam zresztą faworytką publiczności. Zdawało mi się, pobiwszy Roundy i zeszłoroczną mistrzynię Jakobs, że dam sobie radę w finale z Lizaną. Tymczasem grałam z nią jak ostatni patałach. Nic mi nie wychodziło. — Słusznie przegrałam tak wysoko 6:2, 6:4.

Finał z Forest Hill zaczął widać serię pechów polskiej mistrzyni. Po meczach pokazowych w Detroit i Chicago, na których Jędrzejowska grała poza tym z Lizaną, Budge i von Crammem, nastąpiła niefortunna podróż z Chicago do Los Angeles na mistrzostwa Kalifornii, zakończona nieszczęśliwym upadkiem w wagonie w chwili zdejmowania walizki. Skutkiem tego upadku było złamanie dużego palca u prawej nogi i skręcenie nogi w kostce.

Ze wzruszeniem opowiada Jędrzejowska o opiece, jaką wszyscy roztoczyli nad nią w czasie pobytu w szpitalu w Los Angeles. W swoim pokoiku szpitalnym ciągle miała gości. Odwiedzali ją rodacy, tenisiści, artyści filmowi: Carola Lombard, Fred Mac Muray, Clerc, Clark Gable. Łączyły ją z nimi tak miłe stosunki, że przed wyjazdem podejmowali Polkę w wytwórni Paramountu na specjalnym bankiecie. Obok znajomych ze szpitala gwiazd filmowych, wzięli jeszcze udział w bankiecie: Harry Loyd, Borys Carloff i Chaplin.

W WARSZAWIE

Warszawa przywitała polską tenisistkę równie serdecznie. Przyjazdu Jędrzejowskiej oczekiwało na peronie dworca Głównego kilkaset osób. Przybyły delegacje wszystkich klubów i sekcji tenisowych stolicy oraz cały zarząd Polskiego Związku Lawn Tenisowego z wiceprezesem radcą Olchowiczem.

Powitanie było niezwykle serdeczne tak, że Jędrzejowska po ukazaniu się w oknie wagonu, miała łzy w oczach.

Za chwilę Jędrzejowska ukazuje się na stopniach wagonu. Pada okrzyk: „Niech żyje Jadzia Jędrzejowska, propagatorka polskiego sportu“ — podchwycony przez zebranych.

Jędrzejowska opiera się na kulach, mając prawą nogę całkowicie unieruchomioną w gipsie. Wita się z siostrą, radcą Olchowiczem, koleżankami i kolegami.

Jej bagaż jest olbrzymi. Kilka walizek, dziesięć rakiet, trzy pudła nagród. Opiekę nad bagażem obejmuje Tłoczyński.

Całe towarzystwo rusza teraz przez peron do samochodów. Jędrzejowska, obładowana bukietami kwiatów, opowiada pierwsze wrażenia z Ameryki, z drogi, z przyjazdu do Polski.

Jest zachwycona opieką, jaką roztoczono nad nią na statku, wzruszona przyjęciem w Gdyni i w Warszawie. Nawet w drodze w Bydgoszczy zorganizowano specjalne przyjęcie.

Konkurencja czechosłowackiego masła

Od połowy września b. r. produkcja masła w Czechosłowacji wykazuje silny wzrost. Ponieważ dalsze nadwyżki tego artykułu nie będą mogły być konsumowane na rynku wewnętrznym, wobec czego wzrośnie w najbliższym czasie eksport masła czechosłowackiego na rynki Europy. Eksport ma uzyskać specjalną pomoc czechosłowackiego funduszu interwencyjnego. Mimo, że dotychczas ceny na masło czechosłowackie tak na rynku wewnętrznym, jak i eksportowym, nie uległy obniżce, jednakże już w końcu b. m. należy się spodziewać poważniejszego spadku cen.

Wiadomości bieżące

26 października 1937

Wtorek
Ewarysta
Jutro: Sabiny
Wschód słońca 6.20
Zachód „ 16.20

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

TEATR WIELKI

Wtorek, dnia 26 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Jutro niedziela" — przedstawienie zakupione — abonament nieważny.

Środa, dnia 27 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Jutro niedziela" — ważny abonament 4.

Czwartek, dnia 28 b. m. godz. 8 wiecz. Jedyny występ Chóru Rumuńskiego „Cantarea Romaniei". — Ważne kupony operowe ze zniżką 30 proc.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, dnia 26 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Żabusia" — ważny abonament 5.

Środa, dnia 27 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Żabusia" — ważny abonament 5.

Czwartek, dnia 28 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Żabusia" — ważny abonament 5.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Kraj miłości".
ATLANTIC: „Gra życia" z Carolą Lombard i Fred Mac Murrayem.
CASINO: „Eskapada" z Marleną Dietrich.
CHIMERA: „Tango zakochanych".
EUROPA: „Trójka Hultajska".
GLORIA: „Ostatni posterunek" oraz „Żona czy sekretarka".
GRAŻYNA: „Melodia zakochanych serc" „Stradivari".
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Promienie zagłady".
METRO: „San Francisko" oraz dodatki.
MUZA: „Dama Kameliowa".
PALACE: „Gwiazda Riwiery" — Erna Sack.
PAX: „Dzieci szczęścia" z Lilianką Harvey.
RAJ: „Książątko" — arcywesoła polska komedia.
RIALTO: „Zbuntowana".
STYLOWY: „Daniel Boone" i rewja.
ŚWIT: „Legia zatraceńców" i „Broadway Bill".
TON: „Ucieczka Tarzana".
UCIECHA: „Cienie przeszłości" i rewia.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:
Piątek, 29 października: Ginetta Neveu I. Laureatka Konkursu im. Wieniawskiego.

FOTOPLASTIKON
„CIEPLICE, SZMEKS, PISZCZANY". Sławne z piękności uzdrowiska z Czechosłowacji.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— TEATR WIELKI dziś i jutro o 7.30 gra w dalszym ciągu sensacyjną nowość repertuaru „Jutro niedziela" w premierowej obsadzie z pp.: J. Warneckim w głównej roli, Zielińską, Mierzejewskim, Leliwą, Szymańskim, Ostoją-Staszewskim, Borowym, w inscenizacji J. Warneckiego, w oprawie dekoracyjnej M. Różańskiego. — Wtorkowe przedstawienie zostało zakupione przez Policyjny Klub sportowy m. Lwowa — abonamenty i zniżki akadem. nieważne.

— TEATR ROZMAITOŚCI dziś i jutro o 7.30 powtórzenie cieszącej się pełnym sukcesem komedii Zapolskiej „Żabusia" w obsadzie z pp.: Ankwicz-Szyjkowską, Chaniecką, Draczewską, Górską, Zbierzowską, Guttnerem, Machalskim i Szalawskim, w subtelnej reżyserii H. Szletyńskiego, w dekoracji M. Różańskiego. — Wazny abonament 5.

— CHÓR RUMUŃSKI „CANTAREA ROMANIEI" pod łaskawym protektoratem JWPP. wojewody Dra A. Biłyka, prezyd. Dra St. Ostrowskiego, Gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego i Prof. K. Chylińskiego, Prezesa Ligi Polsko-Rumuńskiej, w Teatrze W. 28 b. m. o 8 wiecz. wystąpi z wielkim koncertem pod kierownictwem znakomitego muzyka Marcela Boteza. Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru W. i w kasie miastowej, Akademicka 28. Posiadacze abonamentów mogą zrealizować na ten koncert kupony operowe ze zniżką 30 proc.

Echa uroczystości 25-lecia Miejskiej Kom. Kasy Oszczędności we Lwowie

W wczorajszym naszym sprawozdaniu z przebiegu uroczystości 25-lecia Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie pominęliśmy kilka doniosłych szczegółów tej uroczystości.

W Akademii urządzonej w Teatrze, w której uczestniczyli wybitni przedstawiciele całego lwowskiego społeczeństwa,

wziął również udział J. E. Ks. Arcybiskup Teodorowicz.

Dostojnemu Gościowi za przybycie na uroczystość w gorących słowach podziękował dyr. dr Stefan Uhma.

Dyr. Uhma wymieniając w sprawozdaniu z ćwierćwiecza działalności M. K. K. O. nazwiska osób zasłużonych dla rozwoju instytucji,

podkreślił z dużym i serdecznym naciskiem współpracę swoją z dyr. Michałem Guzeckim, będącym od lat 10-ciu dyrektorem MKKO.

Na uwagę również zasługuje przemówienie wygłoszone przez przedstawicieli miasta Poznania. Komunalny Bank m. Poznania złożył do dyspozycji dyr. Uhmy na cele społeczne 2.000 złotych.

Przemawiał również prezes Krakowskiej Komunalnej Kasy Oszczędności p. Dorawski, który

w imieniu Związku Małopolskich Kas Oszczędności złożył do dyspozycji dyr. Uhmy kwotę 7.425 zł. na cele społeczne.

Datkiem tym Małopolski Związek Kas Komunalnych pragnie podkreślić

wielkie zasługi dyr. Uhmy na stanowisku prezesa Związku oraz uczcić jego pracę społeczną na niwie Towarzystwa Szkoły Ludowej.

W niedzielę wieczorem w salonach hotelu George'a odbyło się

wspólne zebranie wszystkich współpracowników Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności.

W przyjęciu tym wzięli udział: prez. Ostrowski, członkowie Zarządu Kasy oraz Dyrekcja. Dwom pracownikom Kasy, a mianowicie p. Władysławie Growińskiej i p. Zygmuntowi Gubrynowiczowi, pracującym w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności od lat 25-ciu, wręczono od Dyrekcji i Rady Kasy cenne upominki.

Wielki proces komunistyczny

(Zp.) Trybunał Sądu Okręgowego przy współudziale przysięgłych rozpatrywał w dniu dzisiejszym ciekawy proces komunistyczny.

Na ławie oskarżonych zasiadł znany działacz komunistyczny w pow. sokalskim Kazimierz Wroński, oskarżony z art. 97 k. k.

Oskarżony stoi pod zarzutem brania udziału na terenie powiatu sokalskiego i sąsiednich a w szczególności w Wareżu w Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, która dąży do wprowadzenia w Państwie Polskim w drodze rewolucji ustroju sowieckiego.

Oskarżony również wszedł w porozumienie z innymi osobami, celem popełnienia zbrodni stanu. Dalej oskarżony wystosował w styczniu br. memoriał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zatytułowany „Rezolucja protestacyjna". W memoriale powyższym w imieniu „robotników i chłopów" żądał uwzględnienia całego szeregu postulatów ekonomicznych i politycznych.

Na rozprawie dzisiejszej oskarżony przyznał się do autorstwa wyżej wspomnianego memoriału do M. S. W., zaprzeczył natomiast należeniu do Partii Komunistycznej, zaś co do ulotek znalezionych w jego mieszkaniu oświadczył, że musiał mu je ktoś przynieść w czasie jego nieobecności.

Po przesłuchaniu Wrońskiego Sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków: Franciszka Schaba, post. P. P., Stanisława Kuźnickiego i Kazimierza Szopińskiego, który potwierdzili tezę oskarżenia, a nadto stwierdzili, że Wroński był założycielem „Sekcji robotników budowlanych", której przekonania są komunistyczne.

Rozprawa trwa. — Przewodniczy s. o Michale, oskarża prok. Feliks Krajewski.

Obniżka komornego będzie obowiązywać do 31 marca

(Zp) Jak wiadomo, w dniu 30 listopada r. b. wygasa moc obowiązująca ustawodawczego obniżenia komornego o 15 proc. w mieszkaniach małych i o 10 proc. w większych.

Dowiadujemy się, że projekt zmiany ustawy o ochronie lokatorów, opracowywany obecnie przez rząd, przedłuży ten termin na dalsze 4 miesiące, t. j. do dnia 31 marca 1938 r.

Zamach na kierownika szkoły w Załokciu

Drohobycz (Tel. wł.). Wczoraj w nocy dokonano skrytobójczego zamachu morderczego na Dyonizego Postreca, kierownika szkoły powszechnej w Załokciu. Jacyś nieznani sprawcy przez okno strzelili do mieszkania kierownika szkoły, na szczęście chybiając. Zbrodniarze posługiwali się karabinami i celowali do sylwetki nauczyciela, widocznej przez zasłonięte okno. Po strzałach skrytobójcy zbiegli. Kierownik szkoły, p. Postrec, jest zasłużonym dla sprawy polskiej działaczem, niestrudzonym organizatorem miejscowego życia społecznego. Pełni on w Załokciu godność prezesa Związku Strzeleckiego. W związku z zamachem aresztowano wiele osób. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy, ze względu na dobro śledztwa. (ZZ)

Przed wyrokiem w procesie apelacyjnym inż. Morawetza i tow.

(Zp.) Toczący się od tygodnia przed sądem apelacyjnym pod przewodnictwem s. o. Laniewskiego proces byłego kierownika zarządu drogowego w Kołomyi inż. Morawetza i tow. ma się ku końcowi.

PRZEWÓD SĄDOWY ZOSTAŁ JUŻ ZAMKNIĘTY

Przez prawie dwie godziny przemawiał prokurator Golczewski, który znając całokształt procesu — oskarżał bowiem inż. Morawetza i tow. przed sądem Okręgowym w Kołomyi.

Po prok. Golczewskim przemawiali w dniu dzisiejszym adwokaci: Pieracki, Landau, Gürtler, Macieliński, Wornfeld i Aleksandrowicz.

— DZIŚ o 21 usłyszymy z Poznania jeden z najpoważniejszych utworów symfonicznych doby powagnerowskiej, „Ein Heldenleben" Ryszarda Straussa oraz uwerturę Romana Palestra, wybitnego kompozytora polskiego. O 18.20 wystąpi przed mikrofonem lwowskim po długiej przerwie znana radiosłuchaczom śpiewaczka Sabina Griffel, która wykona cztery arie z oper francuskich i włoskich. O 20 koncert rozrywkowy z Gdyni.

— BUDOWA NOWEJ ROZGŁOŚNI W ŁODZI. W połowie października rozpoczęły się roboty dookoła budowy nowego gmachu Rozgł. Łódzkiej Polskiego Radia. — Gmach ten wznoszony jest w najwyższym punkcie miasta przy zbiegu ulic Narutowicza i Projektowanej, która niebawem otrzyma nazwę ul. Gen. Stachiewicza — pierwszego prezesa Głównej Rady Programowej Polskiego Radia.

Jeszcze w bieżącym roku budynek stanie pod dachem, a wczesną wiosną roku przyszłego będzie wykończony. Radiostacja oddana zostanie do użytku latem przyszłego roku. Radiostacja dotychczasowa przy ul. Inżynierskiej, będzie działała na dotychczasowych urządzeniach do chwili uruchomienia nowych urządzeń stacyjnych przy ul. Narutowicza.

NUMER PORZĄDKOWY „DZIENNIKA POLSKIEGO"

z dn. 26 b. m. winien brzmieć 294, nie zaś 293, jak mylnie wydrukowano.

— NADZWYCZAJNE ZEBRANIE ODDZIAŁU KRAWCÓW PRZY ZAWODOWYM ZJEDNOCZENIU NARODOWYM odbędzie się 27 b. m. o 19-tej. Na zebraniu tym delegat okręgu omówi ważne sprawy organizacyjne oraz gospodarcze. Obecność członków obowiązkowa.

— NADZW. ZEBRANIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU BUDOWLANEGO przy Zawodowym Zjednoczeniu Narodowym, odbędzie się 28 b. m. o 18-tej, w lokalu własnym, Jabłonowskich 4. Ze względu na ważne sprawy zawodowe wzywa się członków do bezwzględnego przybycia.

— W DZIEŃ ŚWIĘTA NARODOWEGO CZECHOSŁOWACJI 28 b. m., odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo w kościele Katedralnym obrz.-łać. o 10-tej. Konsulat Czechosłowacki we Lwowie dnia 28 b. m. nie będzie przez cały dzień urzędował. Konsul dr Machacek przyjmuje przyjaciół Czechosłowacji oraz członków kolonii czechosłowackiej w godzinach od 11—13 w swym mieszkaniu przy ul. Potockiego 52.

— **ZWIĄZEK PAŃ DOMU** zawiadamia że od 1. XI. wznowione zostaną coroczne kursa zawodowo-dokształcające dla Pomocnic Domowych: I. 15-to lekcjowy kurs dla początkujących, który obejmie w ogólnych zarysach całokształt prac gospodarstwa rodzinnego ze specjalnym uwzględn. gotowania. 4 razy w miesiącu od 16 do 19-tej. — II. Kurs seryjny dla specjalizacji Pomocnic Domowych, który w poszczególnych seriach obejmie rozmaite działy kulinarne. 4 razy w miesiącu od 16 do 19-tej. — Informacje w sekretariacie Z. P. D. Batorego 38, z wyjątkiem sobót, od 11-tej. Zależnie od ilości zgłoszeń Zarząd Z. P. D. zastrzega sobie prawo do zmian w powyższym programie.

— LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE urządza 26 b. m. o 20-tej w sali wykładowej Miejsk. Muzeum Przem. Artyst. Wieczór inauguracyjny „Sekcji Kinematografii Amatorskiej L. T. F.", połączony z pokazem filmów amatorskich.

— WYSTAWA PRZEMYSŁU LUDOWEGO z terenu Wojew. tarnopolskiego, urządzoną została w lokalu Stow. „Rodzina Urzędnicza", Lwów Czarnieckiego 16 (Gmach Urzędu Wojew.). Eksponatów dostarczył Patronat Przem. Ludowego i Domowego w Tarnopolu. Wystawa otwarta od 17 do 20-tej, w dnie świąteczne od 10—13-ej trawać będzie do 7. XI.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Dr Koziebrodzki Józef, starosta — Skałat, Hr. Przezdziecki Antoni, wł. dóbr — Warszawa, House Eric Ephraim, agent drzewny — Londyn, Eggenthaler Johan, przemysłowiec — Gdańsk, Hr. Starzyńska Józefa, wł. dóbr Derewnia, Gładyszewski Józef, dyrektor Państw. Gimn. kup. — Tarnów, Schneider Otto, przemysłowiec — Marienwerder, Gadulski Feliks, urzędn. bankowy — Równe, Jasser Alfred, przemysłowiec — Radziechów, Dr Dutkowski Ignacy, lekarz — Truskawiec, Bornstein Izak, dziennikarz — Warszawa, Dr Urbanek Józef, lekarz — Wiedeń, Kłębowski Zenobiusz, inż. — Kielce, Załęski Jerzy, wł. dóbr — Olesko, Dr Sawicki Józef, adwokat — Poznań, Klüger Paul, kupiec — Wiedeń, Szwabowicz Tadeusz, prokurent banku — Warszawa, Boltz Bruno, przemysłowiec — Łódź, Borowicz Józef, dyr. kopalni nafty — Drohobycz, — Conrad Ludwik, przemysłowiec — Krosno, Dr Dobrowolski Zbigniew, dyr. K. K. O. — Kolbuszowa, Żyborski Witold, poseł na Sejm — Wiśniowczyk, Maryańska Irena, żona generała — Ryków, Dr Hamerski Bronisław, lekarz — Stanisławów, Cywiński Rafał, wł. dóbr — Delejów, Schapiro Izak, przemysłowiec — Wiedeń, Dr Machowski Józef, urzędnik — Katowice, Czerniowski Alfred, urzędnik — Katowice, Starke Wacław, dyr. U. K. O. — Dębica, Sporny Paweł, przemysłowiec — Warszawa, Manko Romuald, przemysłowiec — Warszawa, Rutkowski Wincenty, porucznik — Jarosław, Dr Schuldefrei Michał, adwokat — Kraków, Krzyżanowska Maria, wł. dóbr — Szumsk, Roth Maria, pryw. — Warszawa, Dr Załuski Kazimierz — Kraków, Dr Stępniewicz Marian, radca — Warszawa, Stern Simon, kupiec — Katowice, Hoffman Fabian, fabrykant — Bielsko, Żywacki Wacław, inżynier — Warszawa, Goldberg Henryk, kupiec — Warszawa, Bulubasz Olga, wł. dóbr — Białozorka.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 24 do 30-go października, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Zjazd miejskich inżynierów drogowych we Lwowie

W mieście naszym odbywa się Zjazd inżynierów drogowych Zarządów miejskich Warszawy, Łodzi, Poznania, Katowic i Krakowa. Uczestnicy Zjazdu w liczbie dwudziestu kilku osób zjechali się dziś w poniedziałek do Lwowa powitani przez delegata miasta.

W sali obrad Magistratu powitał gości prez. dr Ostrowski po czym zagaił obrady i dyskusję nad wygłoszonymi referatami.

Po szeregu referatów uczestnicy Zjazdu zwiedzą roboty drogowe na terenie miasta Lwowa. W drugim dniu Zjazdu inżynierowie drogowi zwiedzą Betoniarnię miejską a w miarę wolnego czasu Osiedle na Żelaznej Wodzie i Osiedle Robotnicze na Sygniówce.

Po obradach we Lwowie uczestnicy Zjazdu wyjadą do Krakowa, następnie do Katowic, niemieckiego Górnego Śląska, Poznania i Warszawy, gdzie po zapoznaniu się z organizacją prac drogowych i zwiedzeniu urządzeń na terenach odnośnych miast nastąpi rozwiązanie Zjazdu w Warszawie 31-go b. m.

Zjazd Drohowyżaków

W ub. sobotę i wczoraj odbył się we Lwowie Zjazd Drohowyżaków, tj. byłych wychowanków Zakładu Drohowyskiego, fundacji Stanisława hr. Skarbka. Zjazd rozpoczęto w sobotę nabożeństwem żałobnym za dusze fundatorów, o godz. 12-tej w Bazylice Archikatedralnej.

Właściwa uroczystość miała miejsce w dniu wczorajszym w Domu Zjednoczenia Rzem. przy pl. Strzeleckim. W dużej auli przybranej zielenią, zebrała się licznie zgromadzona młodzież lwowskich szkół zawodowych i uczestnicy Zjazdu. Wśród emblematów państwowych, umiejscowiono duży portret Stanisława hr. Skarbka, poniżej zaś obraz przedstawiający olbrzymi dwuskrzydłowy gmach fundacji skarbkowskiej.

Uroczystą Akademię zagaił p. Kazimierz Hauer o godz. 12-tej. W krótkim przemówieniu przedstawił słuchaczom życiorys Stanisława hr. Skarbka, Fundatora Teatru Narodowego we Lwowie i Założyciela fundacji jednego z największych w Polsce Zakładu ze szkołą rzemiosł dla sierót i Domem dla starców. Fundacja Drohowyska od szeregu lat swego istnienia stworzyła liczne zastępy wzorowych rzemieślników. W czasie walk o niepodległość, wychowankowie Zakładu dowiedli, że potrafią odwdzięczyć się fundatorom za dobro im wyświadczone. Majątek fundacji oparty jest głównie na roli, lasach, łąkach i terenach naftowych, poza tym czerpie dochody z gorzelni, młynów, tartaków i zarybionych stawów. Od czasu śmierci Stanisława hr. Skarbka, fundacja znajduje się pod ustaloną kuratelą. Dzięki istnieniu Funduszu Stypendyjnego, utworzonego przez Władysława hr. Skarbka, wychowankowie Zakładu, mają niejednokrotnie możność, po ukończeniu nauki, założenia samodzielnych warsztatów pracy.

Przemówienie swe p. K. Hauer zakończył wezwaniem do powstania i uczczenia pamięci Fundatorów jednominutowym milczeniem.

Na drugą część Akademii złożyły się produkcje wokalne i zespołu Orkiestry Symfonicznej Pracowników Skarbowych Koła Lwów. Chór Bard pod batutą dyr. A. Krzyńskiego odśpiewał „Wiązankę polskich pieśni". Miłym uzupełnieniem całości były deklamacje wygłoszone przez dwie małe dziewczynki, córki wychowanków Zakładu Fundacji Drohowyskiej.

Program Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego

W organizacjach kupieckich, należących do Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego prace przygotowawcze do Ogólnopolskiego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego w stolicy są w pełnym toku. Obecnie ustala się ostatecznie program uroczystości prac kongresowych.

Pierwszy dzień Kongresu (t. j. sobota 13 listopada) rozpocznie się uroczystym nabożeństwem, które na intencję Kongresu celebrowane będzie przez J. E. ks. Kard. A. Kakowskiego. W nabożeństwie wezmą udział delegacje organizacyj kupieckich z całego kraju wraz z pocztami sztandarowymi. Po Mszy Św. delegacje i uczestnicy Kongresu złożą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Oficjalne otwarcie Kongresu, które przyrzekł zaszczycić swą obecnością Pan Prezydent prof. Ignacy Mościcki, odbędzie się w gmachu Filharmonii Warszawskiej z udziałem przedstawicieli Rządu, władz państwowych, komunalnych, samorządu gospodarczego i zaproszonych gości. Program otwarcia przewiduje: przemówienia powitalne oraz przemówienia programowe Prezesa Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego p. Henryka Bruna. Z kolei nastąpi powołanie przewodniczących i członków prezydium poszczególnych komisji Kongresu.

W godzinach popołudniowych Pan Prezydent Rzeczplitej podejmować będzie na Zamku Królewskim uczestników Kongresu herbatką.

Wieczorem odbędą się obrady w pięciu podkomisjach, wyłonionych z dwóch zasadniczych Komisyj Kongresu, a mianowicie z komisji usprawnienia handlu i polityki gospodarczej.

POŚWIĘCENIE NOWEJ LINII KOLEJOWEJ

Warszawa, 24 X (tel. wł). W dniu wczorajszym w Sierpcu odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia nowo wybudowanej linii kolejowej Sierpc—Brodnica. Linka ta stanowi ważną arterię komunikacyjną, dla kierunku z wschodu i południa na północno-zachód i odda duże usługi rozwojowi gospodarczemu Mazowsza, przyczyniając się do łatwego wywozu płodów rolnych z powiatów płockiego, sierpeckiego, płońskiego i rypińskiego, do portów Bałtyku i Warszawy. Podczas uroczystości przemawiał min. Ulrych.

GROŹNY POŻAR MIESZKANIOWY

(a) W mieszkaniu Kazimierza Granata, em. kapelmistrza, zajmującego w charakterze sublokatora, pokój na I. p., u Erny Nebenzahlowej przy ul. Tomickiego, 15, wybuchł wczoraj o godz. 5-tej wieczorem groźny pożar. Granat, zapaliwszy maszynkę spirytusową, oddalił się na chwilę na ulicę do sklepu, wówczas w czasie jego nieobecności od maszynki zajęły się papiery, a od nich urządzenie pokoju które spłonęło doszczętnie

Zebranie informacyjne b. Ochotników

W dniu wczorajszym, w sali Żółtej Instytutu Technologicznego odbyło się przy bardzo licznej frekwencji zebranych, koleżeńskie zgromadzenie informacyjne lwowskiego oddziału Związku b. Ochotników Armii Polskiej. Po zagajeniu przez wiceprez. Hoszowskiego, sekretarz Wł. Targalski złożył sprawozdanie tymczasowego Zarządu z prac organizacyjnych w pierwszych 6-ciu miesiącach istnienia Oddziału, który wśród 116 oddziałów Związku jest najmłodszy, ale zarazem już najsilniejszy liczebnie.

Z kolei zabrał głos prezes Oddziału lwowskiego, dr Lesław Węgrzynowski, który wspomniał o sukcesach, odniesionych przez delegację lwowską na niedawnym zjeździe delegatów Związku w Warszawie, gdzie przedstawiciel Lwowa przewodniczył obradom i wybrany został po raz pierwszy do Zarządu Głównego.

W czasie dyskusji poruszono wiele spraw organizacyjnych, oraz bolączek w dziedzinie pracy, po czym zebranie zostało zamknięte. Bardzo liczna frekwencja obecnych, którzy wypełnili salę po brzegi, oraz wysoki poziom obrad świadczyły o żywotności i wziętości Związku b. ochotników wojennych na terenie lwowskim.



KRWAWA SCENA W MIESZKANIU

(a) W mieszkaniu przy ul. Słonecznej l. 30, w czasie sprzeczki, niejaki Jan Bilik zadał nożem dwie ciężkie rany Józefie Kuśnierz, którą opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

WYPADEK TRAMWAJOWY

(a). O godz. 3-ciej po południu wóz tramwajowy potrącił na ul. Kazimierza Wielkiego przechodzącego przez jezdnię Jana Jaszczyka, liczącego 33 lat. Doznał on potłuczenia na całym ciele i okaleczenia głowy. Pogotowie Ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

WYPADEK W PAROWOZOWNI

(a). Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało o godz. 3-ciej po południu do Parowozowni „Zachód" na głównym dworcu, gdzie w czasie pracy Szymon Czodrij, liczący 32 lat, doznał ciężkiego potłuczenia głowy.



KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Na Sybir", Grażyna: „Kola Mag", Palace: „Pieśniarz z Wiednia".

BRZOZÓW. Goplana: „Tajemnica żółtego miasta", „W zamieci ognia i żelaza" i rewia. Sokół: „Pat i Patachon jako malarze", „Dziewczęta z Nowolipek" i rewia.

BUCZACZ: Palace: „Wacuś" i rewia.

DROHOBYCZ. Wanda: „Marja Stuart", Sztuka: „Dzieci ulicy".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „W zamieci ognia i żelaza". Palace: „Legion śmiałych". Sokół: „Od wtorku do czwartku".

KOŁOMYJA. Mars: „Bohaterowie morza", Gwiazda: „Trafalgar".

PRZEMYŚL. Apollo: „Przy kominku", Casino: „Dla kobiety", Olympia: „Król i chórzystka", Raj: „Siódme niebo". Fotoplastikon: Dalmacja.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Gra życia", Sokół: „Ślubowanie".

STANISŁAWÓW. Casino: „Lot straceńców", Ton: „Błogosławiona ziemia", Olympia: „Niedokończona symfonia", Urania: „Dziewczęta z Nowolipek", Warszawa: „Eskapada".

STRYJ. Apollo: „Łódź podwodna Nr. 9", Edison: „Władca". Sokół: „Tajemnica żółtego miasta" i „Kusicielka".

———

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

———

Z Sambora

UCZCZENIE ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI. W sali Wydz. Powiatowego zebrał się Komitet Obywatelski zwołany przez p. burmistrza Wajdę i ustalił program uroczystości w dniu 11 listopada w rocznicę Niepodległości Polski.

ODDANIE HOŁDU POLEGŁYM ZA OJCZYZNĘ. W dniu 1 listopada, t. j. w dniu Wszystkich Świętych zbiorą się organizacje, zrzeszenia polskie, młodzież szkolna z wieńcami na boisku P. W. i W. F. skąd w pochodzie udadzą się na cmentarz.

ODBYŁ SIĘ ZJAZD prezesów, sekretarzy i delegatów Z. S. z całego powiatu samborskiego celem omówienia programu pracy na bieżący sezon. Odprawa odbyła się w sali ratusza pod przewodnictwem prof. liceum ped. p. Emmericha, prezesa Z. S. na powiat. W zebraniu wzięli udział Major Okręgu P. W. i W. F. p. Mathus, starosta samborski dr. Kaszubski, burmistrz m. Sambora p. Wajda, Major P. W. i WF. p. Góralczyk i komendant PW. i W. F. p. Podkuliński. — Po zagajeniu przez prezesa Z. S. p. Emmericha wygłosił referat na temat „Cele ideowe i zadania Z. S." p. Boroz, ref. wych. ob. na powiat samborski. Po referacie komendanci poszczególnych oddziałów zdawali sprawozdanie z pracy strzeleckiej za ubiegły czas. Powiat liczy 28 oddziałów męskich i 7 żeńskich.

Z Nowego Sącza

Ministrowie i dziennikarze w Rożnowie
zwiedzili budującą się zaporę wodną

Do Rożnowa przybyła wycieczka ministrów, dziennikarzy i publicystów, która pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego przy udziale ministrów: Poniatowskiego, Romana, Ulrycha, gen. Litwinowicza, wojewody krakowskiego dr Tymińskiego, wicewojewody dr Małaszyńskiego i starosty nowosądeckiego, zwiedziła prace pod budowę gigantycznej zapory wodnej na Dunajcu. Informował obecnych o stanie prac inż. Filipkiewicz.

Z okazji tej kierownictwo robót podejmowało wycieczkę skromnym posiłkiem. (m).

Straszna katastrofa szybowcowa

Nad szybowiskiem w Tęgoborzu ciąży jakieś tragiczne fatum. W b. r. należy zanotować już trzecią katastrofę, a w niespełna tygodniu, drugą. W przedostatnim wypadku, doznał ciężkich obrażeń pilot-instruktor Rudolf Policzny z Katowic. Obecnie dwaj piloci: Kulman i Czartołomny, instruktorzy szybowcowi wylecieli na szybowcach, celem osiągnięcia rekordu. W pewnym momencie, po półtora godzinnym krążeniu nad Tęgoborzą, na wirażu, szybowiec Czartołomnego, typu „Komar" zepchnięty niepomyślnym podmuchem wiatru, wpadł na szybowiec typu „Sroka", pilotowany przez Kulmana, który widząc nieuniknioną katastrofę, zdołał wyskoczyć wraz ze spadochronem, na wysokości 400 m., Spadochron nie rozwinął się i Kulman poniósł śmierć na miejscu, spadając na ziemię.

Pilot Czartołomny spadł na szybowisko wraz z szybowcem, z pod którego szczątków wydobyto ofiarę tragicznego wypadku ze złamaną nogą i kontuzją głowy.

* * *

CZYTELNIA T. S. L. Zarząd Koła T. S. L. im. St. Wyspiańskiego w Nowym Sączu otwiera z dniem 1 listopada 1937 r. w lokalu biblioteki miejskiej przy ul. Jagiellońskiej 35, „Czytelnię czasopism", która będzie zaopatrzona w dzienniki, reprezentujące wszystkie kierunki polityczne, oraz tygodniki i miesięczniki popularne i naukowe, oraz wszelkie pisma krajowe i zagraniczne. (m).

ZJAZD KOLEŻEŃSKI PEOWIAKÓW. Zarząd Koła POW. na posiedzeniu powziął uchwałę zorganizowania w listopadzie br. „Zjazdu Koleżeńskiego" w Nowym Sączu. Uchwała ta zostanie jeszcze przedłożona wszystkim zainteresowanym członkom tej organizacji celem wydania opinii o tym projekcie. (m).

NOWE WŁADZE POLSKIEGO ZW. FED. OBROŃCÓW OJCZYZNY. Odbyło się walne zgromadzenie Polskiego Zw. Fed. Obrońców Ojczyzny, na którym ukonstytuował się nowy zarząd w nast. składzie: prezes dyr. Ubezpieczalni R. Burda, wiceprez. poseł na Sejm J. Łobodziński, sekretarz Pryszcz, skarbnik em. płk. Juracji.

LICYTACJA MAJĄTKU W PORONINIE. W Poroninie został sprzedany w drodze licytacji majątek ś. p. Józefa Uznańskiego, w skład którego wchodzą tartaki i lasy. Majątek nabył adwokat z Czarnego Dunajca dr. T. Dąbrowski. (m).

Z toru MTZ.

Dziś ostatni dzień wyścigów

ZAPISY NA 53 DZIEŃ WYŚCIGÓW — WTOREK, 26 PAŹDZIERNIKA 1937 R.

Gonitwa I. Godz. 13. — 500 zł. — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 3.200 m. — (przeszkody).

0 Nemrod — j. Sikorski, Flagranti — chł. Wierzbicki, Mors — j. Kotlarz.

Gonitwa II. Godz. 13.20. — 400 zł. — Dla 3 i 4 l. og. i kl. anglo-arabskich. — Dystans około 1.800 m.

a) Igor — NN., Gon — j. Kozaczuk, a) Irrydenta — NN., Zonia — chł. Buczak.

Gonitwa III. Godz. 13.40. — 600 zł. — Dla 2 l. og. i kl. — Dystans około 1.000 m.

0 Karioka — chł. Buczak, Fija — NN., Jaskółka — NN., Hetera III — NN., Parol — j. Matuszewski.

Gonitwa IV. Godz. 14.20. — 600 zł. — Dla 3 l. i st. koni. — Dystans około 2.400 m. — (płoty).

Admonicja — chł. Wierzbicki, Arcachon — j. Kotlarz, Gare-a-toi — j. Wyżgalski, Habana — NN., Magenta — j. Lipiński, Zalotna — j. Polakowski.

Gonitwa V. Godz. 14.30. — 600 zł. — Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 2,000 m.

Aztor — ż. Olejnik, Gravelotte — NN., Habana — NN., Jasiek — j. Wyżgalski, a) La Cumparsita — NN., Magnes — j. Polakowski, Nedill — j. Kozaczuk, Cydonia — NN., a) Pantyr — j. Matuszewski, Reine de Fleurs — p. Żarczewski, Tęsknota — NN.

Gonitwa VI. Godz. 15.10. — 500 zł. — Dla 3 l. i st. koni. — Dystans około 2.400 m. (płoty).

Ewka — j. Wyżgalski, Hipogryf — NN., Iskra — j. Tokarczyk, Krzyżak — j. Lipiński, Lawina III — NN., Mandarinette — chł. Wierzbicki, Sulimka — NN.

Gonitwa VII. Godz. 15.50. — 600 zł. — Dla 2 l. og. i kl. — Dystans około 1.000 m.

a) Cwał II — NN., Coeur d'Or — ż. Bogobowicz, a) Filister — NN., Neron — p. Żarczewski, Promienna II — NN., Stokroć — j. Kondraciak.

Gonitwa VIII. Godz. 16.10. — 500 zł. — Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 2.000 m.

a) Admonicja — NN., Byczyna — j. Matuszewski, Cydonia — NN., Ewka — NN., Hipogryf — NN., Lumen — NN., Marwista — p. Żarczewski, a) Mandarinette — NN., Sulimka — NN., b) Zalotna — NN., b) Zaremska — j. Polakowski.

NASZE TYPY:

1) Flagranti.
2) Zonia, Gon.
3) Hetera III, Parol.
4) Gare-a-toi, Habana.
5) Nedill, Magnes, Pantyr.
6) Iskra, Mandarinette, Sulimka.
7) Cwał II, Promienna II.
8) Cydonia, Marwista Lumen.

* * *

KOMUNIKAT

Dnia 23 października 1937 r. w gonitwie nr. VI. chł. Adamczyk, dosiadający klacz „Karioka" za to, że nie usłuchał rozkazu Sędziego startera i nie pozostał na starcie, lecz ruszył w wyścig, doganiając pole, został ukarany przez Prezesa, na podstawie par. 119 „Prawideł Wyścigowych" pozbawieniem licencji na prawo dosiadania, koni w wyścigach.

Dnia 24 października 1937 r. chł. Kucharski za zjawienie się w czasie wyścigów do pracy w stanie nietrzeźwym, został ukarany grzywną zł. 20.

Z Jarosławia

WSTRZYMANIE ROBÓT PUBLICZNYCH. Jak się dowiadujemy Zarząd miasta, zmuszony jest do wstrzymania robót publicznych w mie ście z końcem października b. r., a to z powodu nieotrzymania na listopad kredytów.

DEPUTACJA MAŁOROLNYCH. Deputacja małorolnych naszego powiatu, prowadzona przez b. posłów Pieniążka i Przewrockiego, bawiła przez kilka dni w Warszawie, gdzie uzyskała posłuchanie w Ministerstwie Rolnictwa i Skarbu. (AB).

ZATRUCIE. Ośmioletni syn tut. kupca p. Metza zjadł wilcze jagody i uległ silnemu zatruciu - chwilową utratą wzroku. (AB).

Z Przemyśla

WRĘCZENIE „DYPLOMU HONOROWEGO" KOŁU SZYBOWCOWEMU LOPP PRZEMYŚL. W salach Kasyna Garnizowego odbyło się wręczenie „Dyplomu Honorowego" Kołu Szybowcowemu LOPP Przemyśl, nadanego przez Zarząd Główny LOPP. Wobec przedstawicieli władz, Korpusu oficerskiego i podoficerskiego, Zarządu Koła Szybowcowego L. O. P. P. i licznie zebranych członków i młodzieży szkolnej, aktu wręczenia „Dyplomu Honorowego" dokonał w imieniu Zarządu Głównego L. O. P. P. rektor Politechniki Lwowskiej dr Joszt, składający go na ręce prezesa Koła Szybowcowego LOPP gen. bryg. p. Boruty Spiechowicza Mieczysława

Z Brodów

SZKOŁA MODELARSTWA. Obwód Powiatowy LOPP. w Brodach uruchamia w dniu 1. XI. 1937 w Brodach Szkołę modelarstwa lotniczego dla młodzieży pozaszkolnej. Nauka odbywać się będzie dwa razy w tygodniu w porze wieczornej.

...program radjowy

WTOREK, DNIA 26 PAŹDZIERNIKA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. — 11.40 Luigini: Muzyka baletowa. — 11.57 Sygnał i hejnał. — 12.03 Aud. południowa i Dziennik połudn. — 13.45 Lw. Muzyka lekka z płyt. — 14.15 Verdi: Akt I. „Traviata" — płyty. — W przerwie o 14.43: Kom. Zw. K. K. O. — 14.55 Giełda Lwowska. — 15.00 Lw. „Olbrachtowi rycerze" Z. Kaczkowskiego. — Muzyka polska z płyt. — 15.25 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiadomości gospod. — 15.45 Audycja dla dzieci starszych. — 16.05 Przegląd aktualności finans.-gospodarczych. — 16.15 Konc. orkiestry mondolinistów z Wilna. — 16.50 Pog. aktualna. — 17.00 „Z Tarvisio do Rzymu" — reportaż R. Zrębowicza. — 17.15 Utwory fortep. i pieśni. — 17.50 „Hipopotam" — pogad. dyr. J. Zabiński. — 18.00 Wiad. sportowe. — 18.10 Lw. „Kwestia narodowościowa w Sowietach" — w jęz. ukr. E. Bazarewicz. — 18.20 Lw. Arie operowe w wyk. S. Griffel (sopran) przy fort. T. Seredyński. — 18.40 Lw. „Migawki z podróży po Szwecji" — Mgr. S. Rischka. 18.50 Lw. Wiadomości sport. lokalne. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 „Nieśmiertelne książki". — 19.30 Audycja konkursowa. — M. Ćwiklińska, I. Eichlerówna, K. Lubieńska. — 19.50 Pog. aktualna. — 20.00 Konc. rozrywkowy w wyk. Ork. Marynarki Woj. w Gdyni. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pog. aktualna. — 21.00 Konc. symf. z Poznania. — 22.00 Muzyka taneczna w wyk. M. Orkiestry P. R. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Kom. meteor. — 23.00 Lw. Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.10 Budapeszt. Koncert ork. filh. z udz. Dohnanyi'ego.
21.05 M. Ostrawa. Symfonia e-moll — Dworzaka.
21.00 Rzym. „Resurezzione" — opera Alfano (w/g Tołstoja).
22.30 Strasburg. „Rajski ogród" — Silvera.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NARZUTY
Obicia meblowe. Najtańszy Skład Freilich, Sykstuska 21.

TRUSKAWIEC
sprzedam okazyjnie tanio plac 1.200 mtr. blisko dworca i łazienek, za 6.000 zł. — Wiadomość: Truskawiec — willa „Anastazja" — Handziuk. 7598

FORTEPIANY, PIANINA



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia HANAK Piłsudskiego 21, I. p. 189

SYPIALNIE
nowoczesne, pierwszorzędna robota, sprzeda stolarnia — Bernsteina 14. 7723

KAMIENICA NOWA
komfort luksusowy, prześliczne położenie. Dochód dziewięć procent. Cena 190.000. — Kamienica nowa komfortowo wyposażona. Dochód dziesięć procent. Cena 120.000. — Kamienica nowa, ze sklepami. Dochód ponad dziesięć procent. Cena 50 000. — Letnisko podlwowskie. Realność nadająca się na pensjonat, sanatorium, ochronkę. Dwadzieściadwie ubikacje do wykończenia, z powodów familijnych tanio sprzedam. Informacje: „Nieruchomości Lwowskie", Zimorowicza 5, tel. 212-25. 7699

TERMOMETRY LEKARSKIE, chemiczne, kąpielowe i zaokienne poleca firma 1391
KOPERNICKI i SYN Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P. K. O. 143.590

KAGANCE SKÓRZANE
i szorki dla psów w najlepszym gatunku, każda wielkość po zł. 1.40, linewki po 60 gr., charapy po 1.50 — sprzedaje PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

ŚWIEŻE,
duże zające podolskie szt. = 2.20 bez skóry, z dostawą do domu, poleca firma Z. Teliczek, Lwów, Akademicka 6, filia Imperial, Akademicka 12. 7733

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

TRZY POKOJE
przedpokój, kuchnia, komfort, zaraz wynajmę płatnikom, Supińskiego 3. 7722

GARSONIERA
odrębna, pełnokomfortowa, umeblowana, od gospodarza. Pełczyńska 7 a, II. p. 7720

3 POKOJE
kuchnia do wynajęcia. — Mochnackiego 13. 7724

3 POKOJE
kuchnia, półkomfort. Mochnackiego 34/II. 7725

6 POKOI
komfort, po doktorze dentyście. Batorego 32, II. piętro. 7732

POSADY POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

NIEMŁODA
inteligentna, zajmie się domem, pensjonatem, zaopiekuje chorym, — zna dobrą kuchnię, szycie, gospodarstwo wiejskie. Kędzierska, Zadwórzańska 29, II. p. 7709

RÓŻNE

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

STARĄ GARDEROBĘ
męską — zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 270-25.



MEBLE GIĘTE i BIUROWE stale w wielkim wyborze na składzie we firmie A. KONIEWICZ i Syn Lwów, Batorego 12, tel. 276-00 Kompletne urządzenia biur Ceny ściśle fabryczne 2558

Najnowsze kapelusze męskie, czapki wojskowe, studenckie, cywilne
2550 poleca wytwórnia chrześcijańska
JAN WITTMAN Lwów, Trybunalska 1

Tel. 234-78 DOM SZTUKI FREDRY 1
Sprzedaje najtaniej MEBLE okazyjnie
NOWOCZESNE: Jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Pokoje kombinowane, Kluby, TAPCZANY, Fotele kanadyjskie, Szafy, Stoliki. — ANTYCZNE: Salon Biedermeyer, Sypialnia Empire, Sekretarzyk Witrynka, Biblioteka, Fotele pojedyncze, Biurka stylowe, DYWANY PERSKIE, Świeczniki, Bronzy, Porcelana.
Własna pracownia stolarska i tapicerska. Kupno i sprzedaż.

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ
komfortowy, utrzymanie, solidnym wynajmę, — osobne wejście. Św. Zofii 54/pięć. 7726

ASNYKA 5.
pierwsze piętro. Mieszkanie pięciopokojowe, komfortowe system kurytarzowy. 7675

CZTERY
duże słoneczne pokoje, parter, pełny komfort, taras, hall, przedpokoje, kuchnia, służbowy, do wynajęcia, nowa willa, Krzyżowa 3, boczna Potockiego. 7721

TRZYPOKOJOWE
pełnokomfortowe słoneczne mieszkanie. Czynsz 110 zł. Tarnowskiego 61, — telefon 248-76. 7731

CZTEROPOKOJOWE,
pięciopokojowe, frontowe, słoneczne, pełnokomfortowe do wynajęcia. Wiśniowieckich 1. 7730

BARTUSÓWNY 4
dwupokojowe pełnokomfortowe, słoneczne, do wynajęcia. Telefon 225-77. 7729

TRZYPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie w nowej kamienicy zaraz do wynajęcia. Wronowska 28. 7727

PIĘKNE
czteropokojowe, pełny komfort, słoneczne, balkon, I. p. Głęboka 6. Oglądać 11—1, 4—6. 7736

DWA
pokoje nieumeblowane — z osobnymi wejściami z przedpokoju z ewentualnym utrzymaniem poszukuję. — Zgłoszenia do Administracji pod „Dwie panie". 7735

POSZUKUJĘ
pokoju nieumeblowanego — przy inteligentnej katolickiej rodzinie z całem utrzymaniem! Zgłoszenia do Administracji pod „Urzędniczka". 7734



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE! 2608
„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" SĄ STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻÓŁCIOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" SĄ NATURALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM, UŁATWIAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.

Daj grosz na T. S. L.

4 Urząd Skarbowy we Lwowie.
T. W. Nr. 23452/33/II.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 4-go listopada 1937 roku o godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) kredens orzechowy, 2) łańcuszek złoty do zegarka, 3) maszyna do pisania „Mercedes", 4) obrazy różnych malarzy, 5) złoty zegarek kryty, 6) lornetka, 7) biurko jasne. 8) registratura jasna, 9) maszyna do szycia, 10) nakrycie stołowe srebrne — łącznej wartości 778 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 4-go listopada 1937 r. do godz. 10-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
2748 Nahlik

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43, tel. nocny zam. 200-75. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów ul. Zimorowicza 15.